ARKUSZ I.

Nr 18. Dnia 24 Stycznia Środa. Dnia 12 (24) Stycznia 1877 r.

Prenumerata „Kurj. Warsz." wynosi **w Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie: rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za ednoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 k. 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop 80.)
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: SS. Tymoteusza B. M. i Felicjana.
Jutro: Nawrócenie św. Pawła.
Piątek: S. Polikarpa B. M.
Sobota: Ś. Jana Chryzostoma B. W.

Wschód słońca o godzinie 7 m. 55 | Długość dnia godzin 8 m. 36
Zachód „ „ 4 m. 31 | Przybyło „ „ — m. 57

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego," PLAC TEATRALNY, Nr 5 d. W. Zabłockiej.

Niedziela: S. Karola Wielkiego.
Poniedziałek: S. Franciszka Salezego B. W.
Wtorek: Ś. Martyny Panny.
Środa: Ś. Piotra Nolasko.

— Jutrzejszą doroczną pamiątkę *Nawrócenia Ś go Pawła*, obchodzić będą w przyszłą niedzielę Odpustem zupełnym, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniami i processjami dwie jednocześnie Świątynie Pańskie, a mianowicie:

Kościół Ś tej Anny na Krak. Przedmieściu obok Wystawy Sztuk Pięknych, oraz kościół Ś-go Krzyża.

Pierwsze uroczyste Nieszpory poprzedzające Odpust odbędą się w przyszłą sobotę.

Buletyn o stanie zdrowia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego.

8 (20) stycznia.

Noc spędzona spokojnie. Stanu febrycznego nie ma. Boleści w żołądku, które pochodziły z nagromadzenia się gazów, wraz z mniejszeniem się takowych, ustały.

Pirogow, *Obermüller*, *Prisiołkow*, *Wywodcew*.

(D. W.)

— Najjaśniejszy Pan, na najpoddańsze przełożenie rady kawalerskiej orderu św. Włodzimierza, raczył Najmiłościwiej udzielić, 22go września 1876 roku, następującym urzędnikom wydziału dróg komunikacji, za 35-letnią służbę nieskazitelną w stopniach oficerskich i klasowych, order św. Włodzimierza klasy 4-tej: tłomaczowi w zarządzie XI okręgu, asesorowi kolegjalnemu Włoskiewiczowi i pomocnikowi naczelnika stołu w tymże zarządzie, radcy honorowemu Niedzielskiemu.

(Dz. W.).

WÓZ WEYCHERTA.

—½— Jeżelimy dobrze obliczymy nasze siły i nasze środki, to przekonamy się, że na polu wynalazków kraj nasz nie daje się wyprzedzić nawet tak wysoko przemysłowym krajom, jak Anglja. W każdej niemal gałęzi technologji pojawiają się u nas od czasu do czasu mniej lub więcej ważne wynalazki, a szczególniej w dziedzinie mechaniki stosowanej do rolnictwa, śmiało możemy powiedzieć, żeśmy wyprzedzili kraje przodujące w rozwoju rolnictwa: jak Belgja i Saksonja.

Pominąwszy, że z kraju naszego wyszła pierwsza inicjatywa i pierwsze aczkolwiek nieudolne próby żniwiarek, pominąwszy wynalazki mniejszej wagi, wyliczymy tutaj słynne pługi Cichockiego, żniwiarkę Grubińskiego, żniwiarkę Mac-Leoda, ulepszenie żniwiarki Johnstona w fabryce Lilpop Rau i Loewensein, sadzownik do ziemniaków Świniarskiego a nareszcie przyrząd do przeróbki zboża Majorkiewicza i Parzelskiego.

A któż policzy ile wynalazków zmarniało dla braku kapitałów?— Sami znamy kilka osób, których modele lub plany, poszły już w zapomnienie, zanim doczekały się poparcia kapitalistów.

Obecnie przybywa nam nowy wynalazek pana Adolfa Weycherta a chociaż zwykłą u nas koleją pan Weychert nie jednę przeszkodę miał do zwalczenia, zdaje się jednak, że należy on jeszcze do szczęśliwszych naszych wynalazców i że pomysł jego pod lepszą urodził się gwiazdą.

Pan Weychert jeszcze w roku 1871 w Nrze 23 *Gazety Rolniczej* ogłosił pierwszy swój projekt wozu transportowego. Od tego czasu minęło już 5 lat z górą, ale czas ten został obrócony na doskonalenie pomysłu, który też teraz po licznych poprawkach i ulepszeniach prawie niepodobnym jest do pierwszego opisu.

Wynalazca pracując na małym folwarku Wymysłów pod Częstochową, nie prędko może ujrzałby pomysł swój w wykonaniu, gdyby sąsiad jego p. Feliks Rzewuski, właściciel dóbr Bartkowice pod Kłomnicami, nie był przyszedł z pomocą. Zainteresowany planami p. Weycherta zajął się budową modelu i następnie wytrwale łożył koszta na ulepszenia, aż wynalazek został doprowadzony do istotnej praktyczności.

Idea wynalazku nie jest zupełnie nową. Nie biorąc pod rachubę ośmieszonych przez podróżników arb tureckich, u których osie obracają się razem z kołami, system kół wozu p. Weycherta ma już od dość dawna zastosowanie i nie małe powodzenie na drogach żelaznych. Nie zmniejsza to jednak zasługi pana Weycherta, który dość długo pracował nad zastosowaniem tego systemu do wozów drożnych.

Samo obejrzenie wozu Weycherta, wystarcza aby na mocy nieomylnych wskazówek teorji powziąć jaknajlepsze mniemanie o doniosłości nowego wynalazku.

Pozostawiając szczegółowy opis wozu pismom specjalnym, ograniczymy się na krótkiej wzmiance, że wóz Weycherta składa się z dwóch ram podwójnych, silnie z drzewa zbudowanych, i dźwigających progi tak zbudowane, że ramy nie leżą poziomo lecz pochyło od przodu ku tyłowi. Przez progi przechodzi rozwora w tyle umocowana za pomocą lona a z przodu za pomocą sworznia, który zarazem jak w zwykłych wozach, ułatwia zwrotne ruchy wozu.

Drągi spoczywają na podniesionych w górę ramionach ram, i na progach, a tym sposobem ładunek wozu zyskuje dwie podpory, jakich nie ma w zwykłych wozach. Na zewnątrz ram z ich boków umieszczone są, opatrzone panewkami hermetycznemi, panwie metalowe w liczbie ośmiu, w których obracają się cztery koła drewniane opatrzone podwójnemi szprychami, i osadzone nieruchomo na czworograniastych metalowych osiach, ktorych tylko wierzchołki umocowane w panwiach narażone są na tarcie. Cztery widłowate kłonice jednem ramieniem osadzone w progach a drugiem w piastach, przychodzą w pomoc ramom w umocowaniu kół do wozu. Ponieważ osie są krótkie i powierzchnia ich tarcia jest bardzo mała, przeto wytrzymałość ich musi być znacznie większą; ponieważ zaś środek ciężkości ładunku nie pada wprost pionowo na powierzchnie osi, lecz rozłożony jest na ramy, ramiona zaś tych ostatnich leżą na linji poziomej skosnej względem osi, przeto z tego wypada, że cały ciężar ładunku wozu wywiera ciśnienie na te boki osi, które są równoległe do kierunku ruchu, i co za tem idzie, że ciężar ładunku użyty tu jest w części do popychania wozu.

Szerokość kolei znacznie jest szerszą od zwykłej naszej, i więcej zbliżona do kolei saskiej;— jest to jedna niedogodność, z uwagi na wązkie nasze drogi, lecz można ją będzie usunąć; ważniejszą jest ta okoliczność, że wozy te są wyższe od ramp używanych na naszych stacjach towarowych, i dla tego muszą i w tym punkcie uledz poprawce, gdyż trudno jest wymagać aby

TRZECIA MASKARADA,

skutkiem której pewien energiczny mąż stał się zwyczajnym pantoflem,

(opowiedziała własna jego kuzynka.)

(Dokończenie. — Patrz Nr 17).

Trzy dni następne, pani Józia ciągle była taką łagodną, spokojną, ale chłodną i niczem a niczem nie dającą się ani poruszyć ani rozśmieszyć. Pan Tadeusz używał najrozmaitszych sposobów, które mu się dawniej, w czasie konkurencji cudownie udawały. Miał piękny baryton, śpiewał więc najcudniejsze arje i piosenki, zwłaszcza jednę Reineckego, za którą niegdyś otrzymywał najczulsze spojrzenia. Teraz, przy pierwszej zwrotce, małżonka wyszła do trzeciego pokoju i zaczęła przeliczać kieliszki w kredensie. Potem próbował żartów i anegdotek, — naśladował swoich znajomych, w czem okazywał wiele talentu. Józia patrzyła obojętnie i martwo, rzekłszy mu tylko po półgodzinnych ćwiczeniach „przecież to już znam."

Pan Tadeusz zaczął się gryźć po troszę i pod wpływem tej zgryzoty, uderzył na drugi dzień w stronę sentymentu, co żona przerwała musłowy: „Czyż jestem dla ciebie niedobrą?"

— Jesteś zimną i nieczułą.

— Stosuję się do twego charakteru.

— Ja? zimny? — wiesz, dalibóg jak się nie zmienisz, wyskoczę z tego okna.

— Niebyś sobie nie zrobił, bo niezbyt wysoko—odparła najspokojniej.

Istotnie mieszkali na *rez-de-chaussée*.

Pan Tadeusz, w którym się teraz zaczął rozwijać mimowolny komedjant, choć zdawało mu się w tej chwili, że wcale nie gra komedji — uciekł się do ostatecznego środka. Wiedział, że niczem nie przestraszy tak żony, jak kiedy rewolwer weźmie w rękę. Zazwyczaj krzyczała i błagała, żeby go natychmiast położył. Tym razem, mimo że sześć razy systemu Lefaucheu próbował, obracając szrubę na około, i mimo że rewolwer rzeczywiście był nabity, nie zwrócił nawet na siebie uwagi.

— Onaby może tak samo patrzyła na mego trupa! pomyślał i wyszedł do Saskiego ogrodu, szukać jakiegoś zbawczego pomysłu.

Po dwu godzinach zawziętego spaceru tam i napowrót, wzdłuż jednej z bocznych alei—doszedł do przekonania, że żoneczka jego tak dotąd łagodna i uległa, ma jednak żelazny charakter, na który nie ma innego środka, prócz .. pokory.

Wstyd, hańba — prawda, ale czuł, że dłużej tej obojętności niekłótliwej i dla tego tem bardziej mu imponującej, nie wytrzyma.

— Poddam się, odezwę do jej serca, przecie to moja żona, a rzecz odbędzie się we cztery oczy i nikt nie potrzebuje o tem wiedzieć.

W drodze jednak do domu, spotkał swego przyjaciela, starzejącego się już kawalera i wielkiego sportsmana.

— Ho ho — bratku — masz głupią minę! zawołał tamten od razu — a takeś mi przechwalał swoje małżeńskie szczęście.

— Bo i jestem szczęśliwy, bardzo szczęśliwy, tylko..

— Tylko żona cię unieszczęśliwia.

— Ale gdzie tam!

— Pokłóciliście się?

— Broń Boże, nie znasz mej Józi — ona nie wie co to sprzeczka.

— Więc cię za nos wodzi, a ty poznałeś się na tem, no, boś jeszcze za młody mąż, żebyś już całkiem węch stracił.

— Dajże pokój — nie jestem wcale smutny.

— Rób jak chcesz, ale ja ci powiadam, jak się do niej nie zabierzesz z całą energją, zrobi się z ciebie obrzydliwy pantofel. Mundsztuk powtarzam ci — napatrzyłem ja się przy różnych szkapach. A z kobietą mówi stare przysłowie— jak z koniem!

— Nie nudźże stary kawalerze!—oburknął się zniechęcony pan Tadeusz.

Czy sądzicie, że stary przyjaciel zatrząsł jego duszą, ocucił jego energję?— przeciwnie, z rad tych doszedł do całkiem przeciwnego wniosku, a mianowicie:

— Abdykacja z mojej strony będzie zupełną, prawda, ale jeżeli ona taki ma nieugięty charakter, — i jeżeli ja mam już poddać się w pokorę, to wolę wcześniej niż później, bo na co mi piekła w domu? Nie tacy jak ja, poddawali się swym żonom. Więksi ludzie ode mnie, bywali pod pantoflem. Sokrates przecie i Antoniusz i Ludwik XIV i niejeden król jeszcze, więcej znany ode mnie, bo znany w historji. Wreszcie nikt swego losu nie uniknie. Napisanem było, że żonce mojej brak tylko było okazji, ażeby rozwinęła hart duszy, lepiej więc, że okazja się teraz zdarzyła, gdy jarzmo wyda mi się jeszcze słodkiem, aniżeli później, gdy wydawałoby mi się tyrańskiem.

Pocieszony tą filozofją słabych i tchórzliwych, którzy gdy nogę złamią, dziękują Bogu, że nie skręcili karku odrazu, — wszedł na schody swego mieszkania a potem otworzywszy swoim kluczykiem drzwi od przedpokoju, wsunął się po cichu. Przedewszystkiem chciał niepostrzeżony zobaczyć co też Józia robi?

Dostrzegł przez dziurkę od klucza, że coś bardzo pilnie pisze. Przeżegnawszy się w duchu, przycisnął nagle klamkę i wszedł — lecz w tej chwili dostrzegł, jak żona raptownie i z pewnem zarumienieniem na twarzy, porwała za papier, na którym dopiero co pisała i zmiąwszy go gwałtownie schowała do kieszeni.

Małżonek zapomniał o przybranej roli i podżegnięty zazdrością, przystąpił szybko rzekłszy:

— Co pani chowasz przede mną?

— List.

— List do kogo?

— Do mej przyjaciołki.

— A dla czegoś się tak zarumieniła i tak prędko schowała go do kieszeni.

— Bo nie chciałam, żebyś go czytał.

— Lecz ja jestem mężem?

zarządy dróg żelaznych nowe rampy sprawiły d'a wozów pana Weycherta.

Niemniej ważną stroną praktyczności danego wynalazku stanowi jego taniość. O cenie wozów Weycherta nic jeszcze nie wiemy. Wynalazca na spółkę z panem Feliksem Rzewuskim, posiada przywilej dziesięcioletni, zaś znane biuro techniczne naszych ziomków pp. Brandta i Nawrockiego w Berlinie wyrabia im już patenty w Austrji, Niemczech, Francji, Anglji i Ameryce.

Zamyślają oni zatem eksploatować wynalazek na większą skalę, a pan Rzewuski upatruje już podobno dogodnej miejscowości na założenie fabryki w kraju; wkrótce więc pewnie dowiemy się o cenie i pokupie nowych wozów, tym czasem powiemy: Szczęść Boże!

W końcu pozwolimy sobie wyrazić życzenie aby próby praktyczne mogły być jeszcze kilkakrotnie powtórzone, dla wykazania wszystkich zalet nowego wozu, gdyż wczoraj, jak już zaznaczyliśmy, brakło przedewszystkiem skali porównawczej.

Luźne sprawy.

— O urządzeniu szkoły szejblerowskiej w Łodzi otrzymaliśmy ciekawe szczegóły.

Szkoła ta podzielona jest na cztery klasy, t. j. dwie męzkie i dwie żeńskie; każda klasa pomieścić może bez uszczerbku zdrowia 60 dzieci; oprócz klas jest osobny gabinet na pomieszczenie biblioteki. W gmachu szkolnym są cztery oddzielne mieszkania dla nauczycieli, każde mieszkanie składa się z obszernej kuchni, trzech pokoi, z obszernego i widnego schowanka i z dużej piwnicy; oprócz tego są dwie izby poddaszne dla stróża szkolnego. Sienie są sklepione i asfaltowane, schody żelazne od piwnic do poddasza.

Ogrzewanie wszystkich klas odbywa się jednocześnie za pomocą kaloryferów umieszczonych w suterenach. Powietrze w klasach oczyszcza się za pomocą wentylatorów. Ławki szkolne są zrobione podług dwóch sprowadzonych modeli z Chemnitz (Saksonia) systemu Kunzego.

Światło w klasach pada podług zasad pedagogicznych. Przestrzeń dla każdego dziecka wynosi w klasie jedenaście stóp kwadratowych.

Gmach szkolny tak jest zbudowany, aby nie tylko mieścił szkołę dla dzieci, ale również przeznaczony jest na lekcje wieczorne dla robotników dorosłych, i w tym celu oświetlony jest gazem.

Za gmachem szkolnym znajduje się obszerny ogrodzony plac na którym najwygodniej czterysta dzieci bawić się może w czasie pauzy. Prócz tego cały gmach z przybudowaniami uwzględnia wszystkie warunki hygieny i pedagogiki.

W szkole pracuje obecnie dwóch nauczycieli i nauczycielka, katolickiego i ewangelickiego wyznania. Nauka religii wykłada się dzieciom w obudwóch wyznaniach oddzielnie; co się tyczy innych przedmiotów, takowe wykładają się dzieciom bez różnicy wyznań.

Urządzenie zatem szkoły szejblerowskiej, jak widzimy z tego pobieżnego opisu, jest arcywzorowem.

* * *

— Opowiadano nam fakt, który miał się spełnić w tych czasach przy jednej z pryncypalnych ulic Warszawy.

Pewien pan z nazwiska nam nieznany dzierżawił położony przy tejże ulicy domek, pod którym znajdują się sutereny.

Ponieważ dzierżawcy a zarazem lokatorowi domku nie były owe sutereny potrzebne, wynajmował je jakiemuś byłemu żonatemu stangretowi za rubli sr. 50 rocznie.

Z dniem 1 stycznia kończyła się dzierżawa domku i najem suteren.

Gdy nadeszła pora wyprowadzki stangret, który dopiero za jedno półrocze, to jest rs. 25 głównemu lokatorowi domku zapłacił, wszedł do zajmowanego przezeń lokalu, i zamknąwszy drzwi na klucz, postawił propozycję dzierżawcy, ażeby wydał mu pokwitowanie na drugą połowę należności, grożąc w przeciwnym razie czynną zniewagą.

Dzierżawca jakkolwiek jest człowiekiem wątłej budowy i jakkolwiek sam tylko znajdował się w mieszkaniu, stanowczo pokwitowania odmówił.

Wówczas stangret chwyciwszy go za piersi, rzucił o ziemię i w sposób dotkliwy pastwić się na nim zaczął.

Napadnięty lękając się gorszych następstw swojej odmowy i żadnej nie spodziewając się pomocy, zgodził się na postawiony bezczelnie warunek i wydał stangretowi żądane pokwitowanie.

Stangret otrzymawszy ten dokument, zostawił swoją ofiarę w spokoju lecz porannioną zarazem od silnych uderzeń.

Czy napadnięty szuka sprawiedliwości na drodze sądowej—o tem nie wiemy—zaznaczamy tylko, że jeżeli ten fakt jest prawdziwy, dowodzi tylko wielkiej niemoralności w niższych warstwach naszego społeczeństwa.

* * *

— Artyści włoscy przedstawiają „Bal maskowy."

Przy sposobności nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że opera ta wystawioną była pierwszy raz na scenie warszawskiej przez artystów włoskich dnia 22 października 1865 roku.

Rolę Ricarda śpiewał wówczas p. D'Antony, Renata p. Zacci, Amelji panna Giovannoni, a Ulryki pani Trebelli Bettini.

Następnie podczas przedstawień w roku 1868, Ricarda śpiewał p. Carrion, Amelji panna Feruci a Renata p. Padilla.

Artyści miejscowi wykonali pierwszy raz „Bal maskowy" w tłomaczeniu pana Maksymiljana Radziszewskiego dnia 24 maja 1869 roku.

Partję Ricarda śpiewał podówczas p. Filleborn, Amelji p. Dowiakowska, Renata p. Koehler, a pazia Kwiecińska.

Kilkakrotnie w roli Amelji występowała później pani Miller-Czechowska.

* * *

— Jeszcze Don-Żuani!

Przed chwilą stanęła u progów naszych pewna kobieta, która napastowaną została na rogu Leszna i Rymarskiej przez przechodzącego mężczyznę.

Jak się okazuje człowiek ten ma obowiązki: najlepszą żonę i troje dzieci, którym zostawić chce widocznie w spuściznie przykre nazwisko.

Jeśli kantorowicz lub podochocony rzemieślnik ośmiela się brzydkiem słowem kazić cześć kobiecą, kary godnem to jest, ani słowa; lecz stokroć kary godniejszem, gdy się tej małej zbrodni dopuszcza człowiek poważnego wieku i pozycji poważnej.

Raz jeszcze zalecamy napastowanym ucieczkę pod skrzydła policji.

* * *

— Kwartet szwedzkich śpiewaczek, które z takiem powodzeniem występowały kilka miesięcy temu w Warszawie, odbywa obecnie podróż artystyczną po Włoszech i przebywa na teraz w Medjolanie. Po wyjeździe z Warszawy, zwiedziły już całe Węgry i Austrję, doznając wszędzie sympatycznego przyjęcia. Zdaje się, że ku wiośnie harmonijna czwórka, ponownie nas odwiedzi.

* * *

— Chociaż to życie idzie po grudzie,
Jak nam Bóg miły dobrzy są ludzie
w Warszawie... Że prawdą jest co powiedział poeta a my uzupełniamy, ku czci naszego grodu, dowodzi poniższe.

Pewna pani (hr. ***) wychodziła w piątek z modnego magazynu przy ulicy Senatorskiej.

Przedziwnie wygolony drab niósł za nią kilka pudełek. Dama drobną nóżkę postawiła na stopniu stojącej przed sklepem karety, drzwiczki się zamknęły, drab dopadł kozła a rumaki zerwały się do kłusa.

Aliści przy rogu Podwala dobiega karety jakieś małe obdarte dziewczę i krzykiem zwraca uwagę siedzącej wewnątrz pani, której równocześnie wskazuje prześliczną portmonetkę.

Pani szarpie za sznur jedwabny, kareta się zatrzymuje i małe obdarte dziewczę oddaje damie portmonetkę, którą wsiadając do powozu uroniła.

Co robi dobra pani? W nagrodę poczciwości dziecka bierze je do karety, wiezie do domu, przystraja i całą kwotę (rs. 28) znalezioną mu oddaje.

Więc choć to życie...

— To i cóż?

— Proszę cię moje dziecko, daj mi go, chcę przeczytać.

— Proszę cię nie żądaj tego.

— Byłbym najsłabszym z mężów, gdybym się w takim wypadku nie upomniał o moje prawa.

Józia sięgnęła do kieszeni i nie mówiąc już ani słowa oddała list mężowi, który przeczytał te tylko zacięte słowa:

.....Byłam w pasji, że mąż nie posłuchał mego kaprysu, i poszedł na maskaradę beze mnie, ale bądź pewną, że mu tego nie przebaczę i że długo będzie leżeć u nóg moich zanim mu przebaczę..."

— Żonusiu — oto mnie masz — ryknął załosnym głosem pan Tadeusz i położył się u jej nóg wcale nie estetycznie, ale z wielką skruchą.

Józia spojrzała na niego obojętnie, mówiąc:

— Zadowolniłeś już swą ciekawość?

— Zlituj się moje dziecię. — Ty nie wiesz jakie od kilku dni przechodzę męczarnie. Przez sześć miesięcy żyliśmy jak gołąbki, a teraz o takie głupstwo wyrzekasz się mojego przywiązania i zdajesz się mną gardzić! Tak cię jednak kocham, że odtąd przysięgam ulegać wszelkim twoim kaprysom, spełniać twoje nie rozkazy ale skinienia, domyślać się ich nawet, tylko bądź dla mnie taką jak przedtem, moja najdroższa, najpiękniejsza Józieczku! Nie jestem ja z tych tyranów, którzy wszędzie i zawsze wolę swą przeprowadzać lubią — owszem, chcesz być panią i głową domu, bądź nią sobie, byleś miała zawsze dla mnie uśmiech i pieszczotę, bo mi ich tak potrzeba jak ptaszkowi powietrza! Dajże mi tę rączunię, niech się z nią napieszczę!

Pani Józefa opuściła rękę bezwładnie, ale nie rozchmurzyła bynajmniej twarzyczki.

— Jeszcześ nieubłagana — biadał małżonek — ah! gdybym ci mógł dowieść prawdy moich przyrzeczeń, żądaj czego chcesz!

— Dobrze. Na czwartą maskaradę pójdę...

— Ah i owszem!

— Ale sama.

— Jakto?

— Z przyjaciółką.

— A ja?

— Ty zostaniesz w domu.

— Zmiłujże się moje dziecię—co świat na to powie?

— Właśnie chcę żeby świat mnie nie poznał i dla tego życzę sobie żebyś ty w domu został!

— Ależ to straszne.

— Kaprys nowy i nic więcej.

— Młoda mężatka bez męża na maskaradzie?

— Znowu stawiasz swoje *veto!* a dopiero chciałeś dowieść mi prawdy swych przyrzeczeń!

Pan Tadeusz westchnął ciężko, podniósł się zwolna z ziemi, — popatrzył na żonę błagalnie, znowu westchnął i nareszcie wyszeptał:

— Jak chcesz tak i będzie!

— Tadziu chodź do mnie! szepnęła także pani Józia i podała mu bieluchną swą rączkę, a przechylając się wdzięcznie, dodała:

— Czy myślisz, że my kobiety lubimy takich co nam ulegają? Bynajmniej; owszem męzki hart woli, silny charakter, zachwycają nas i przywiązują na wieki.

— Zatem począ ja?...

— Tu był wypadek wyjątkowy:—sprawiłeś mi wielką przykrość i to tak niedługo po ślubie, zatem ..

— Zatem muszę ją odpokutować?

— Nie, tylko musisz się przekonać jak okropną była samotność młodej mężatki wtedy, gdy mężulko jej bawił się doskonale na maskaradzie...

— Ależ ja się nie bawiłem, jak Pana Boga kocham: nasztur cha li mnie, głupstw nagadali i ...

— A różowe domino?

— To był mężczyzna, drągal jakiś, który ten list skomponował.

— Więc znowu kłamałeś?

Zmieszany pan Tadeusz, krzyknął z rezygnacją:

— Rób co chcesz, lecz nie mówmy już o tej nieszczęsnej maskaradzie.

I poszedł do swego pokoju, pobity na głowę.

* * *

Pani Józia była nieubłaganą — poszła na maskaradę z przyjaciółką, ucałowawszy czule męża na pożegnanie.

Pan Tadeusz zostawszy sam, wypalił 16 fajek jedną po drugiej ciągle myśląc nad ciemnemi stronami małżeństwa, aż się nareszcie zdrzemnął na fotelu i tak przespał do rana.

Pani Józia nie bardzo się bawiła na maskaradzie, ale wszak poszła dla zasady! — trzeba więc było udać zadowolnienie i z zabawy i z swego postanowienia.

Nie wiemy jak będzie dalej. Trudno wróżyć młodym małżonkom i z małej pierwszej chmury przepowiedzieć częste deszcze na horyzoncie małżeńskim, boimy się wszakże głównie o pana Tadeusza. Gdyby był od razu ustąpił, byłby się nie naraził na ciągłe ustępstwa, które z małych prowadzą do większych, a z większych do całkowitej przemiany ról.

Nous autres et vous autres, nous ne pouvons nous passer les uns des autres. Zdanie przytoczone jest niezaprzeczoną prawdą, ale właśnie dla tego, potrzeba ażeby małżonkowie zaraz od pierwszego dnia ślubu, ugruntowali w sobie jakieś stałe zasady postępowania, któreby ich wzajemnie chroniły od lekkich na pozór błędów, które się dopiero później okazują słabościami nie do darowania. W miłości i małżeństwie trzeba być zawsze, a przynajmniej aż do wieku dojrzalszego *engarde*, bo mimo zobopólnego przywiązania jedno rade korzystać z błędów drugiego i to na swoją wyłącznie korzyść wyzyskiwać. A tu właśnie chodziłoby o równowagę.

Bądź co bądź kuzynka pana Tadeusza patrzy odtąd na niego z uśmiechem spółubolewania, a przyjaciel ów pana Tadeusza, człek rubaszny i nie uwzględniający małżeńskich dyplomacyj, rozpowiadał wszędzie odowej rozmowy, że Tadzio był zawsze szlafmycą z usposobienia, ale że teraz wie on o tem — (ale zkąd? czy z przeczucia?) stał się innym gatunkiem ruchomości, bo: zwyczajnym pantoflem.

E.

Z CZEGO SIĘ SKŁADA CZŁOWIEK?

Rozmyślanie chemiczno-filozoficzno-społeczno-handlowe.

—*br*— — Z czego się składa człowiek?

— Z duszy i ciała.

— Bardzo pięknie. Teraz proszę mi powiedzieć z czego się składa jego ciało?

— Z mięsa, kości, żył, nerwów, błon...

— Bardzo dobrze. Jestto podział anatomiczny, ale proszę mi powiedzieć jaki jest skład chemiczny?

Na to już trudno „przeciętnemu“ czytelnikowi odpowiedzieć, bo składniki chemiczne nie wpadają tak łatwo w oczy jak anatomiczne, a kucharki i rzeźnicy, od których pochodzi wiedza anatomiczna w najpopularniejszej swej postaci, zrozumieliby prędzej zapytanie o składach chemicznych Gallego, Spiessa, Mrozowskiego, aniżeli o składzie chemicznym człowieka.

A jest on niemniej ciekawy od składu anatomicznego, a z pewnością więcej nas interesuje od składów wszelkich materjałów chemicznych, ba, nawet od złotniczych i parfumeryjnych.

Przedewszystkiem jest on bardzo dziwnym dla człowieka nie obznajmionego z chemją, a powtóre wzbudza wiele filozoficznych myśli.

Według dr. Lankastra ciało człowieka ważącego około 170 f. składa się z poniżej wyliczonych związków chemicznych połączonych w stosunkach mniej więcej następujących:

1-o	120	funtów	wody
2-o	16.8	„	gelatyny czyli kleju
3-o	9.6	„	związków białkowych
4-o	8.4	„	fosforanów i innych soli mineralnych
5-o	14.4	„	tłuszczu

Jesteś tedy szanowny i łaskawy czytelniku zlepkiem kleju, białka, soli mineralnych i tłuszczu, kąpiących się do tego jak ryba w wodzie!

Ten skład materjału twojej nędznej powłoki ziemskiej, który przy dzisiejszych cenach targowych wart jest co najwyżej 30 rs. dużo ci w głowie rozjaśni jeśli się pilnie nad nim zastanowisz.

Pojmiesz odrazu, dla czego w wielu utworach ludzkich tak mało jest części pożywnych a tak dużo wody. (patrz 1-o).

Pojmiesz dla czego tak łatwo przylegają nie tylko ludzie do siebie ale i nieszczęścia do ludzi. (patrz 2-o).

Zrozumiesz dla czego przy żarze szczęścia krzepniemy jak białko i dla czego tylu jest ludzi ciężkich do strawienia. (patrz 3-o).

Znajdziesz źródło zapalności naszej miłości własnej i przyczynę skłonności do podminowywania losu innych. Dowiesz się dla czego wielu ludzi świeci jak fosfór w ciemności nie grzejąc i dla czego blask ten ginie nawet przy nędznej świeczce łojowej. (patrz 4-o).

Spostrzeżesz iż tłuste żarty mają u nas naturalną podstawę. (patrz 5-o).

Widzisz więc szanowny czytelniku, iż nawet po odłączeniu wszystkich twoich uzdolnień, jak szewctwa, krawiectwa, balwierstwa, talentu pisarskiego, kupieckiego, gospodarskiego, tancerskiego, donżuańskiego, bilardowego i t. d. wart jeszcze jesteś dla rolnika, cukiernika, stolarza, właściciela domu, (który za łój do illuminacji płaci po 10 kop. za funt) żeś wart powiadam jako materjał surowy około 30 zs.

Ale wtedy tylko godzien jesteś tej ceny, gdy ważysz 170 funtów. A przecież jest ogromna ilość ludzi, którzy daleko mniejszą cieszą się wagą.

I tak np. „ciało baletu“ jak go nazwał mój przyjaciel Prus, składa się z nader *lekkich* istotek, bardzo więc być może, iż wiele z nich — odłączywszy formę i uzdolnienia — nie posiada nawet takiej wartości ile jej mają włókna ich spódniczek, żelazo ich szpilek i złoto kolczyków.

Zrozumiesz już teraz czytelniku dla czego katechizm ci mówi, iż prochem jesteś! Zaprawdę, gdybyś zebrał proch z ulicy i kazał go rozebrać w chemicznej pracowni Muzeum Przemysłu i Rolnictwa to wiedziałbyś że tak on, jak i związki chemiczne twego ciała, składają się z węgla, wodoru, tlenu, siarki, fosforu, potasu, sodu, żelaza i t. d.

Zważ na to, iż pomiędzy wszystkiemi temi pierwiastkami, nie ma ani jednego metalu szlachetnego.

Gdybyś np. zamiast żelaza, sodu, miał we krwi złoto, to o ileż byłbyś szlachetniejszym!

Ale nie wiem czyby nam dobrze było z taką zmianą. Tak rozpowszechniona teraz bladaczka, leczy się żelazem, w powyższym zaś wypadku leczyłaby się zapewnie złotem. Łatwo więc przewidzieć, że metal ten miałby jeszcze wyższy niż obecnie kurs na giełdzie, a ztąd cena towarów jeszczeby raz podskoczyła, gdyż kupcy muszą płacić cło złotem. Tak tedy panienki bladaczkowate wpływałyby na podrożenie towarów zagranicznych.

A jest ich przecie sporo!

Jakby wtedy jednak poszły w górę wszystkie kobiety korpulentne! Bez wątpienia konkurenci na mężów poprzestawaliby na mniejszym posagu, gdyby tusza ich bogdanek zapowiadała wielki procent metalu szlachetnego. Kwestja palenia ciał zmarłych nie byłaby wtedy kwestją i palonoby wszystkie trupy a z ich popiołów otrzymanoby złoto sposobem chemicznym. A mężowie, a żony, jakąby wtedy czułość dla siebie okazywali! Jedno posilałoby drugiego *ad non plus ultra*, gdyż nagroda pośmiertna za taką troskliwość byłaby zapewniona i dawałaby się obliczyć na walutę kurs w kraju mającą. Wtedyby już żaden moralista nie miał przyczyny mówić, iż przy wyborze męża lub żony, kierujemy się powierzchownemi zaletami,—o, nie—każdyby wtedy więcej zważał na wartość realną.

Jak naturalne wtedy miałaby znaczenie pieszczota: *moje ty złotko!* Ba! mówionoby jeszcze może: mój ty funciku złota! a przesadnie: mój centnarze złota! a może: mój złoty bałwanie!

Zagraniczne ogłoszenia, poszukujących żon lub mężów niewątpliwie uległyby zmianie. Oprócz cyfry posagu, podawanoby także wagę ciała, z której z wielkiem przybliżeniem możnaby obliczyć ilość zawartego w niem złota.

Na polach bitwy nie pozostawionaby wtedy ciał bez ostatniej posługi. Znalazłoby się wielu humanitarnemi uczuciami obdarzonych, którzyby je palili.

Jednem słowem, człowiek w oczach bliźnich nabyłby takiej wartości jakiej teraz nie ma. Ale czyby mu dobrze z tem było? pytamy raz jeszcze. O ileżby wzrosła liczba pokuszeń na życie osób głównie korpulentnych. Z jaką niecierpliwością wyglądaliby kuzynkowie śmierci wujaszków lub stryjów, przejadających swój majątek u Stępka! Jedna tylko klasa ludzi nie pragnęłaby śmierci bliźnich, jednaby się tylko bała epidemji i usiłowałaby im zapobiegać: klasa bankierów— gdyż powiększenie ilości złota na targu zmniejszałoby jego kurs. Kanalizacja więc Warszawy przyszłaby wtedy w krótkim czasie do skutku.

Ale to jest tylko marzenie.

W człowieku nie ma ani śladu szlachetnych metali, a te które się w nim znajdują nie opłacają kosztów robót chemicznych, któreby trzeba było przedsięwziąć dla ich wydobycia. Tak tedy człek w swych ostatecznych składnikach chemicznych jest tylko kupką prochu, o tyle tylko mającą wartości o ile forma z niego złożona jest silną, piękną, dobrą, mądrą, o ile jest krawcem, szewcem, cyrulikiem, piwowarem, literatem, ziemianinem, baletniczką, adwokatem, lowelasem, bankierem, muzykiem, lub głupcem z którego się dobrze uśmiać można.

Uważ tedy czytelniku i zapisz to w sercu swojem, że mdłe ciało twoje z jakiejkolwiekby krwie ono pochodziło, ledwie kilka karbowańców jest warte i że o tyle tylko szacować cię bliźni będą o ile umiesz warzyć piwo, szyć buty, tańcować *arte*, lub łgać tak składnie, iż całemu towarzystwu boki pękać będą, czego tobie i sobie bardzo szczerze życzę, to jest nie pękania boków lecz umiejętności rozweselania ludzi, podczas tak ciężkich jak nasze czasów. *Dixi.*

Wiadomości miejscowe.

= Z chwilą, gdy rozporządzenie o opłacie cła złotem weszło w wykonanie, nabywanie monet złotych, przeważnie półimperjałów i dwudziesto-frankówek, stało się bardzo znacznem. Kantory wekslu sprowadzają monetę złotą w znacznych ilościach, a nabywcy, zwłaszcza ekspedytorzy, potrzebując do rachunków ścisłego kursu monet, domagają się urzędowego ich notowania na cedule giełdowej. Komitet giełdowy warszawski wejrzał w tę potrzebę i oto od dni kilku codziennie notuje kurs półimperjałów i dwudziesto-frankówek. Urzędowy ten kurs obowiązuje wszystkie kantory wekslu, gdyż — odpowiada normie notowań innych wartości; posiada bowiem rubryki: żądano i płacono. Zakup monety złotej zmniejszy się dopiero z chwilą wprowadzenia w wykonanie nowego rozporządzenia Ministerjum Skarbu o kwitach metalicznych, mających się wypuszczać przez Bank Państwa w zamian za monetę i inne wartości metaliczne, — rządowe lub przez rząd gwarantowane. Ponieważ kwity te będą miały wartość 10, 50 i 100 półimperjałów, przeto resztujące tylko kwoty — nie przenoszące kilku półimperjałów, wypłacać się będą w monecie brzęczącej. Zakupy więc monety tak liczne, w chwili obecnej znacznemu ulegną zmniejszeniu.

= Nareszcie została ustanowioną bezpośrednia komunikacja towarowa pomiędzy stacją „Warszawa“ a Paryżem i innemi stacjami północnych kolei żel. we Francji. Wobec powiększającego się przywozu wyborowych artykułów francuzkich do Królestwa i Cesarstwa, wprowadzenie tej komunikacji jest bardzo na czasie. Komunikacja ta istnieje już od dnia 1-go b. m.

= Otworzenie z początkiem stycznia r. b. nowej linji drogi żelaznej Chwastowskiej, w skutkach swych odbiło się na rynku warszawskim niespodziewanym całkiem objawem. Zwiększyły się dostawy bydła, a co ważniejsza cena wołów doszła do niepraktykowanego dawno *minimum*. Czy objaw ten będzie chwilowym, czy też wpłynie stanowczo na obniżenie wartości dostarczanego bydła rogatego, trudno obecnie jeszcze przewidzieć; pewnem jest tylko, iż fakt w mowie będący wywarł pewien przewrót w dotychczasowych stosunkach handlowych, wprowadzając nowy zupełnie żywioł, którego siła dostatecznie skonstatowaną jeszcze nie jest. Da się li on ująć w karby i podciągnąć pod prawa kierujące dotąd rynkiem naszym wołowym—czy też stanie wyzywajaco do konkurencji? Jest to pytanie dość ważne nie tylko dla ludzi poświęcających się tej gałęzi przemysłu—lecz nadto dla ogółu mieszkańców Warszawy. O ile nas dotychczasowe doświadczenie nauczyło, wnioskować niebezzasadnie można, że rynek nasz wołowy opierając się na warunkach wytworzonych przez długi przeciąg czasu i zakorzenienie pewnego systematu podtrzymywanego siłą wielkiego kapitału, nie zmieni tak łatwo położenia; a jeżli tegoroczne dostawy przewyższają zapotrzebowanie powodując niespodziewane obniżenie ceny, należy to do chwilowych zwrotów, z których nie skorzysta bezpośrednio publiczność, lecz tylko handlarze detaliczni, mający bądź to na kupnie pojedynczych sztuk bydła, bądź szlachtowanego mięsa większe trochę korzyści do zaznaczenia.

= W dniu wczorajszym, urzędnicy komitetu nawigacyjnego przy ministerstwie dróg i komunikacji w Petersburgu, którzy w roku zeszłym regulowali Wisłę, wspólnie ze swym naczelnikiem generałem Kostanickim drogą Żelazną Warszawsko-Petersburską wyjechali z Warszawy. Biuro komitetu, mieściło się w zabudowaniach pałacu komunikacji przy ulicy Jerozolimskiej.

= Ziomek nasz dr. Wincenty Żołnowski, lekarz, zamieszkały w New-Yorku obrany został członkiem warszawskiego towarzystwa lekarskiego.

= W czasie obecnym rząd gubernialny warszawski ogłasza cały szereg licytacji nad przedsiębierstwo budowy, naprawy i konserwacji szos gminnych i gubernialnych — w obrębie guberni warszawskiej położonych.

= Jak wiadomo, po krańcowo-południowej Ameryce podróżuje obecnie warszawianin pan Stolzman razem ze znanym już dawniej podróżnikiem i zoologiem panem Konstantym Jelskim. Z wycieczki tej zapowiedziany jest szereg ciekawych listów pana Stolzmana; tymczasem ziomek nasz pan Władysław Kluger zajmujący katedrę szkoły inżynierskiej w Limie, ogłosił się „Listy z Peruwji“ opisujące przeważnie wycieczki do Kordyljerów. Broszurka wyszła w Krakowie, z drukarni Czasu.

= Tegoroczne kampanje cukrownicze w wielu już miejscach ukończone zostały. Przyczyną wczesnego ich ukończenia, jest nieurodzaj buraków, a ztąd nie wielkie zapasy tego produktu. Wydajność jednak buraków jest zadawalniającą, a ogólna produkcja cukru mało co mniejszą od produkcji lat zeszłych.

= Pierwsza fabryka parowa krochmalu, którą założył w Warszawie zmarły niedawno kupiec Siewczyński, przechodzi obecnie na własność spółkową. Kilka lat istnienia dały podobno pomienionej fabryce bardzo pomyślne rezultaty i to zachęca sukcesorów do prowadzenia dalej rozpoczętego przedsiębierstwa.

= We wczorajszym numerze *Gazety Polskiej*, skończyła się powieść Litwosa „Szkice węglem.“

Talent Litwosa wstępuje na wyżyny po szczeblach takich utworów jak „Na marne“ „Hania“ i „Szkice węglem.“ — Pozostawiając sobie do dalszego czasu charakterystykę dzielnego powieściopisarza — dziś zaznaczamy tylko — że ostatni jego utwór żywo zainteresował ogół publiczności, a intelligentna jej część oceniła wysoko poezję tego strasznego w swej prostocie dramatu.

= Epizod z czwartej maskarady.

1,900 osób faluje po sali.

Jest już godzina 3-cia po północy.

Przez środek głównej sali przechodzi wyfraczony mężczyzna, prowadząc pod rękę dwie maski w cale wytwornych dominach.

Trójka ta zajęta jest ożywioną rozmową.

Nagle przez tłum przeciska się trzecia maska i zachodząc drogę mężczyznie z maskami — w sposób

zanadto bolesny *dotyka* kilkakrotnie po kolei maski trzymanym w ręku wachlarzem.

Następuje... bitwa masek!

Osoby bliżej idące zaczynają się grupować w celu przypatrywania się maskowej batalji.

Napływający tłum rozbija grupy.

Napastnicza maska otrzymawszy kilka pchnięć w zamian za swoje, ratuje się ucieczką.

Frak tymczasem zachowywał się biernie!

Zaatakowane maski wraz z frakiem podążają za nią.

W tłumie się zawirowało.

Rycerze w spódnicach nikną, unosząc sińce i guzy.

Całe to zamieszanie trwało zaledwie kilka sekund.

Co je spowodowało?

Prawdopodobnie zazdrość.

Nie znając masek ani fraka, podajemy fakt bez innych komentarzy, a za autentyczność jego ręczymy.

= W dniu 24 stycznia 1859 r. Zygmut Krasiński zakończył życie w Paryżu.

W dniu 24 stycznia 1826 r. odbył się obchód pogrzebu Staszica z Warszawy do Bielan.

= Autorem ustawy kasy przezorności i pomocy, utworzonej przy Banku dyskontowym warszawskim i jednym z głównych jej inicjatorów jest pan Wincenty Majewski, b. mecenas przy Senacie, obecnie adwokat przysięgły. Jeden z dzienników ma podobno zamieścić szczegółowy rozbiór tych statutów, skreślonych piórem wytrawnem i zdolnem.

= Panna A. Szwarcenberg, zapowiada koncert na luty.

= Włochom nie służy klimat warszawski. Primadonny tegorocznej opery zimowej, panna Bonheur i Levielli-Coloni, obiedwie zaniemogły. Zwłaszcza słabość drugiej jest groźną. Baryton Bertolini także do siebie przyjść nie może pod naszem niebem. Repertuar zamierzony doznaje w skutek tego zupełnej przemiany.

= Szkło jeszsze nie nadeszło... oto przyczyna ciemności tarczy zegara ratuszowego. W interesie wielu Warszawian pragniemy gorąco, aby właśnie to szkło jaknajprędzej nadeszło!

= Istniejący od lat czterech w mieście naszem zakład rękodzielniczy dla kobiet obniżył o 25% cenę wpisową dla uczennic mniej zamożnych. Obniżka ta regulanimem zakładu przepisana. Życzyćby wypadało, aby okoliczność ta wpłynęła w liczniejszy udział kobiet niezamożnych w tyle dziś znaczącej nauce rzemiosł i rękodzieł.

— Złożyli w Redakcji *Kurjera Warszawskiego:* Redakcja *Nowin* 12 kwitów na prenumeratę kwartalną. Pracownia wyrobów pończoszniczych A. Korsak ulica Freta Nr. 35 tuzin skarpetek dziecinnych, na tombolę.

— Kazimierz G. stróż domu rs. 1 na budowę kościoła Wszystkich Świętych jako karę za samowolność.

— Chustka batystowa z koronką znaleziona na 4 ej maskaradzie, za udowodnieniem odebraną być może w Redakcji *Kurjera Warszawskiego.*

≌ W zaprzeszłą niedzielę w kościele parafialnym Ś-go Krzyża JX. kanonik Surdykowski pobłogosławił związek małżeński pomiędzy Doktorem medycyny Ludwikiem **Pogorzelskim** lekarzem w Sandomierzu, a panną Józefą **Nowodworską** córką Radcy Stanu b. Prezesa Sądu Kryminalnego w Warszawie p. Karola Nowodworskiego i Elżbiety z Nowodworskich małżonków.

— *Sprawozdanie tygodniowe domu handlowego* **M. Baranowski** et **Comp.** *w Gdańsku.* Sobota, 20 Stycznia 1877 1877 r. — Powietrze mieliśmy w bieżącym tygodniu łagodne, tylko w nocy z czwartku na piątek chwycił mróz, dochodzący 7 stopni.

W Anglji z początkiem osuszyło się wreszcie po długich deszczach, które znaczne wyrządziły szkody na polach. Usposobienie targowe tamże utrzymało się w granicach dawniejszych, pomimo że młynarze wstrzymywali się od kupna; dowozy angielskiej pszenicy były bardzo szczupłe i złej kondycji dla zbyt mokrego powietrza. Pszenicy wilgotnej nie chętnie kupowano, lecz za suchą płacono o 1 szyl. wyżej, obcą zaś kupowano po pełnych cenach. Z nadeszłych 40 ładunków w ostatnim tygodniu, pozostało jeszcze 10 nie sprzedanych.

Londyn miał w poniedziałek i środę stałe targi lecz ładunki z nad Baltyku trudno było można sprzedać. Obce dowozy wynosiły 36,998 kwarterów pszenicy, naprzeciw 13,315 kw., w przeszłym tygodniu. Liverpool płacił za czerwoną pszenicę 1 pen. wyżej, jasna utrzymała się stale. Hull bez interesu; New-York notował wyższe ceny na pszenicę i mąkę. Kalifornia dostarczyła Anglji w bieżącym tygodniu 60,000 kw., naprzeciw 50,000 kw. przeszłego tygodnia. Tamże narzekają także na wielką posuchę, dla czego nadzieja dobrego żniwa przyszłego zniknęła. Francja nie utrzymała się w cenach na pszenicę i mąkę. Belgja i Holandja bez interesu. Berlin stały na pszenicę i żyto przy małym interesie. Dowozy pszenicy na naszym targu były w tym tygodniu dosyć obfite i znajdowały dobry pokup. Towar biały, jako i ciężki wysoko pstry szklisty, przyniósł jeszcze ceny zeszłotygodniowe, za to, za towar średni i pośledni musiano co dzień niższe brać ceny, tak, że takowe w ciągu tygodnia o 4 M. na tonie spadły. Żyta po większej części ruskiego więcej dowieziono, ceny też cokolwiek się obniżyły. Jęczmień miał tylko w dobrym gatunku odbyt.

GATUNEK ZBOŻA	Tonna z 2000 funt. celnych 2442 f. pud.		Waga hollenderska		Korzec Warszaw. Waga pudowa	
	Marek		Funtów		Ruble i kopiejki	
	od	do	od	do	od	do
Pszenica:					korzec 242	polski funtów
Jara i czerwona .	210	112	128/9	133/4	8.27	8.35
Pstra..........	213	214	126/7	129	8.39	8.43
Szklista.........	215	216	126	129	8.45	8.49
Jasno-pstra.....	218	220	129	130	8.57	8.68
Wysoko-pstra szklista.......	220	224	132/3	135	8.68	8.81
Biała...........	222	223	130/1	133	8.73	8.77
Żyto:					korzec 232	polski funtów
Ruskie..........	174½	151½	117/8	120/1	5.57	5.72
Krajowe........	165	168	124	128	6.23	6.34
Jęczmień:					korzec 202	polski funtów
Dwurzędowy	152	153	114/5	116	5.02	5.05
Czterorzędny	142	145	102	112	4.59	4.70
Groch:					korzec 262	polski funtów
Na paszę i średni.	136	138	—	—	5.84	5.88
Kuchenny.......	142	143	—	—	6.05	6.09

Banknoty rossyjskie 251.25.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej, sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.
Tamka Nr. 25, posiedzenie 18 stycznia.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
9	Marszałk.	Bogdańska J.	Mąż w szpitalu dz. dr. 3, matka stara.
9	Marszałk.	Eleonora Le...	Mąż chory, dzieci drobnych 3.
78	Pańska	Jeżykowska A.	Mąż chory, dz. dr. 4.
16	Prosta	Poroska Marja	Wdowa kaleleka i konwulsyjna, dz. dr. 2.
41	Złota	Boczkowska T.	Mąż w szpitalu, dzieci dr. 4.
42	Pawia	Sura Eizenberg	Mąż nieobecny dz. dr. 4.
43	Nowolipie	Reichard Marja	Mąż nieobecny dz. dr. 3.
7	Bugaj	Wicherkiewicz	Po chorobie dz. dr. 5.
3	Boleść	Wandel Kat.	Bez pomocy od męża dz. dr 5.
42	Dzika	Sędzimir Zuza.	Wdowa dzieci drobnych 3.
25	Miła wąz.	Markoska An.	Niewidoma.
56	Czerniako.	Jezierska Ma.	Mąż zmarł, dz. dr. 3, chorych 2.
21	Tamka	Nejbert Ignacy	Chory dz. drobnych 3.
136	Praga-Gro.	Olendzka Marja	Mąż chory, dzieci dr. 3.
7	Wróbla	Trybulska An.	Niewidoma i głucha.
291	Praga	Windingier A.	Mąż w szpitalu dz. dr. 3.

NEKROLOGJA.

† Dnia 25 to jest we czwartek jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Tytusa **Hoffmana** odbędzie się żałobna Wotywa w kościele Ś-go Krzyża o godzinie **9 i pół** za Jego duszę, na którą pozostała żona i synowie zapraszają Krewnych, Znajomych i Przyjaciół zmarłego. —1246—

† W dniu 25 stycznia, to jest we czwartek, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. Juljana **Dąbrowskiego**, b. kupca, odbywać się będą za spokój jego duszy Msze Ś-te o godzinie **7 i 11** z rana w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, na które pozostała żona wraz z synem, Rodzinę, Krewnych Przyjaciół i Znajomych zapraszają. —1267—

† Dnia 26 stycznia w piątek, o god. **9 i pół,** w kościele Śgo Aleksandra, odbędzie się Msza żałobna za duszę ś. p. Cecylji **Filipowiczowej,** zmarłej dnia 14 stycznia 1877 r., na którą córki i wnuczki zapraszają Krewnych i Znajomych.

† W dniu 27 b. m. to jest w sobotę, o godzinie **10-tej** rano, w kościele Ś-go Krzyża, odprawione zostanie Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Józefa **Tomaszewskiego,** b. naczelnika dóbr i interesów domu hr. Krasińskich, na które pozostała wdowa wraz z synami Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —1250—

† W dniu 22 stycznia r. b. zmarła Pelagja **Załęska**, wieku lat 62. Siostry i bracia zapraszają Krewnych i Przyjaciół na żałobne Nabożeństwo w kościele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, dnia 25 b. m. we czwartek o godzinie **10** rano, a po południu o godzinie **3-ej** na eksportację zwłok na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —1231—

— B. p. Stefcia córka Salomona i Marji z Wawelbergów **Neumann,** przeżywszy ośm miesięcy, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie nocy dzisiejszej życie zakończyła. Na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Włodzimierskiej Nr 14/408/9e w dniu 25 b. m. o godzinie 1-ej w południe, na miejsce wiecznego spoczynku, stroskani rodzice Przyjaciół i Krewnych, zapraszają. —1285—

— W dniu 6 stycznia r. b. zeszła z tego świata w Radomiu Amalja z Sejbtów **Szniersztejn** a w dwa dni t. j. 8go t. m. jej siostra Karolina z Sejbtów **Fröhlich.** Pogrążone w smutku rodzeństwo, zawiadamia o tem Krewnych i Znajomych zmarłych. —1268—

Wiadomości Polityczne.

Dzienniki, szczególniej angielskie przepełnione są relacjami z posiedzenia wielkiej Rady i ostatniej konferencji; według wiadomości przesłanej? *Biuro Reutera* zakończył Midat-pasza swą mowę słowami, które na zgromadzonej Radzie nie zrobiły pożądanego wrażenia. Przedstawiając wszystkie następstwa, jakie z odrzucenia propozycji mocarstw wypaść mogą, więc najpierw wyjazd delegatów europejskich, rzekł:

„Pełnomocnicy Francji i Anglji oświadczyli, że Rządy ich wprawdzie nie wypowiedzą wojny Turcji, ale i żadnej pomocy ze swej strony nie dadzą. Austrja jest teraz neutralną, lecz obawiać się należy, że nie będzie ona w stanie żądaniom słowiańskich poddanych opierać się długo“.

Wielki Wezyr dziwne ma pojęcia o polityce i stosunkach austryjackich. Niedawno temu przepowiadał, że w razie wojny turecko-rossyjskiej Węgry powstaną przeciw Austrji, teraz znowu w sławiańskiem żywiole tej monarchji widzi niebezpieczny czynnik dla jej neutralności. Wskazówki po temu dopatruje się chyba w ulicznych demonstracjach czeskiej stolicy, które jak prędko się pojawiły, tak prędko też zatłumione zostały, a owych kilka wykrzykników przeciw Turkom i Węgrom nie wpłyną jeszcze na opinję Rządu, pragnącego utrzymać pokój i swoją neutralność.

Posłowie i pełnomocnicy mocarstw opuszczają Konstantynopol. Wprawdzie Porta nie przyjęła komisji kontrolującej, ale z pod kontroli mocarstw europejskich usunąć się nie potrafi, co też jej delegatom przypominał jen. Ignatiew pod koniec konferencji. W niedzielę na wieczorze w ambasadzie austrjackiej podpisano protokuł i zakończono przy wesołej biesiadzie tę smutną historję dyplomatyczną.

Porta zasmakowała w rokowaniach ugodowych i wcale nie jest od tego, aby dalej prowadzić nie chciała akcji dyplomatycznej, tylko teraz zamierza partję podjąć *en deux* ze Serbią.

Midat pasza popularyzuje się coraz więcej, korzystając z chwili. Od zdobycia Konastantynopola żaden Wezyr nie złożył dotąd wizyty ekumenicznemu patryasze, dopiero Midat zdobył się na ten odważny krok zrywający zupełnie z tradycją. Rozumie się, że grecy to zbliżenie Wielkiego Wezzra przyjęli bardzo chętnie, zwłaszcza iż ostatniemi czasy pomijani przez mocarstwa europejskie widzieli się zmuszeni wejść znowu w ściślejsze stosunki z Turcją.

Deputacje węgierskich studentów, chociaż starano się jej nadać charakter prywatny, dała powód do rozmaitych domysłów i wniosków nie chętnie zapewne przez gabinet wiedeński widzianych. Przyjęcie w Konstantynopolu, zamienione w formalną uroczystość wskazuje, że i Turcy ważniejszą cechę pragnęli nadać tej demonstracji softów pesztyńskich.

Dzienniki paryzkie zapewniają, iż pomimo zaczepek i napaści prasy berlińskiej stosunki między Francją a Niemcami są dobre, natomiast „Presse“ wiedeńska inaczej stara się tę kwestję przedstawić i poza polemiką półurzędowych organów w Paryżu i Berlinie w sprawie pogłoski o wystąpieniu br. Werthera, widzi głębszy powód politycznych niechęci.

Zdaje się pisze ten dziennik, że francuzka dyplomacja zamierzała jeszcze przed wysłaniem pełnomocników na konferencje, odciągnąć Rossję od Niemiec i zyskać sobie jej przyjaźń.

Jeżeli teraz „N. U. Z.“ wypomina Francji hurtowne zakupno zboża na Węgrzech, przeznaczonego widocznie na zapas, zaś *Republique Française* przynosi niespokojne wieści o przyspieszeniu fortyfikacji Strasburga i nagromadzaniu środków wojennych tamże, jak i w Metz — to uważać należy dopiero za ślepe strzały.

Kanclerz niemiecki nie wyda Francji wojny z powodu jej usiłowań skaptowania sobie Rossji, ani przy reorganizacji armji nie napadnie niespodzianie na jej granice, lecz to pewna, iż napręży stosunki i baczniejsze zwróci oko ku Paryżowi, a jeden niezręczny krok dyplomatyczny sprowadzić może nową katastrofę.

Najświeższe wiadomości telegraficzne.

Berlin 23 go. — *Reichsanzeiger* mówi, że Werther odjedzie równocześnie z Ignatiewem.

Zadar 23-go. — Wczoraj sprawdzono w sejmie wybory; *Bajamonti* przemawiał przeciw kilku wyborom z gmin. Reprezentant rządu odpiera stanowczo twierdzenia Bajamontego co do niewłaściwego mieszania się rządu do wyborów. W imiennem głosowaniu zatwierdzono wybory 34 głosami przeciw 2, oraz odrzucono temi samemi głosami wniosek Bajamontego, aby wytoczyć śledztwo przeciw komisarzom rządowym, którzy byli przy wyborach w Spalato.

Ateny 23-go. — Pięć statków pancernych z wice admirałem Drumond przybyło do Pireju, jutro czekają

tu przybycia księstwa edynburskiego z Malty, oraz Salisburego i Elliota z Konstantynopola.

Buda-Peszt 23 stycznia. W sejmie interpeluje *Mocsary* (najskrajsza lewica) co do powodu zarządzeń policyjnych za przybyciem deputacji czegleczkiej.

Paryż 23 stycznia. Dzienniki utrzymują, że pomimo wycieczek prasy berlińskiej stosunki między Francją a Niemcami są dobre.

Wiedeń 23 stycznia. Rząd turecki w ciągu bieżącego tygodnia ma ogłosić protokoły konferencji.

TELEGRAMY.

Warszawa dnia 24 go Stycznia.

Londyn 23 go.—Gladstone przyjmował wczoraj deputacją, której oświadczył, że nie można Salisburego ganić osobiście za niepowodzenie konferencji. Dziś najważniejsza kwestja polega na tem, czy Porta kiedy już uczynione przyrzeczenia pozostawiła niespełnionemi, ma i nadal ciągnąć pożytek z korzyści jakie jej traktat paryzki zapewnia. Na Anglję ciężka spada odpowiedzialność. Rząd musi kraj uwiadomić jakie będą następstwa niepowodzenia konferencji. Gladstone odrzucił propozycje ponownego objęcia kierownictwa partji liberalnej.

Konstantynopol 23-go. — Posłowie i pełnomocnicy konferencyjni odroczyli wyjazd z powodu niepogody. Salisbury wsiadł już na okręt, ale takowy stoi jeszcze w Porcie, gdzie pozostanie aż do czasu gdy się pogoda poprawi.

SZARADA.

Pierwsze płynie — *drugie trzecie* w alfabecie
Całe ziemia, więc na ziemi znajdziecie.
(Znaczenie zeszłej szarady *Nurty*).

— Wyszła z pod prasy jeszcze w r. z. 1876 przed samemi świętami Bożego Narodzenia, nowa kompozycja na fortepian: pod tytułem „W Górach," Filipiny Brzezińskiej autorki „Śpiewnika Religijnego," „Krótkich melodyjnych Preludjów," „La Cloche," „La Résignation" i wielu innych utworów, które wszystkie znajdują się na składzie głównym u Gustawa Sennewalda i we wszystkich księgarniach tu w Warszawie i zagranicą. — Cena ostatniej pieśni „w Górach" kop. 30.

?

Znak zapytania 4-tej maskarady! Wzajemność i zgoda! W czwartek u p. R. o godzinie 5-tej prosi
—1260— *Wiara!*

— **Nadzwyczaj dobrą herbatę** tanio sprzedaje hurtowy skład **M. Muszkata**, Senatorska Nr 16 przy rogu Bielańskiej. 6—12 —889—

Lecznica Druga
Dla przychodzących chorych.

Ulica Senatorska Nr 9 dom Rezlera.

Zajmują się w niej następujący lekarze:

Od 10—11. Codziennie Dr **J. Majkowski chorobami wewnętrznemi.**

Od 11—12. Codziennie Dr **B. Gepner, chorobami oczów.**

Od 11—12. W Środy i Soboty Dr **B. Taczanowski**, Ordynator Szpitala Ś-go Jana Bożego, **chorobami uszów.**

Od 12—1. Codziennie Dr **E. Klink**, Ordynator Szpitala Świętego Łazarza, **chorobami wenerycznemi i skórnemi.** W Środy i Niedziele od 1—2 wyłącznie dla kobiet.

Od 1 — 2. Codziennie Dr **J. Zajączkowski chorobami wewnętrznemi** (a specjalnie wieku dziecinnego).

Od 2 — 3. Codziennie Dr. **S. Kondratowicz, chorobami kobiet.**

Od 3 — 4 Codziennie Dr **H. Nussbaum chorobami wewnętrznemi**, specjalnie **nerwowemi** oraz **leczeniem elektrycznością.**

Od 3 — 4. Codziennie Dr **S. Wojno**, Ordynator Kliniki chirurgicznej przy Uniwersytecie, **chorobami zewnętrznemi** czyli **chirurgicznemi i zębów.**

Od 5 — 6. Codziennie Dr **W. Grosstern**, Ordynator Kliniki terapeutycznej przy Uniwersytecie, **chorobami wewnętrznemi.**

Codziennie od 1—2 szczepienie ospy ochronnej.

Bileti wejścia **25 kopiejek.** 15 -0—11088

Profesorowie Warszawskiego Uniwersytetu w prowadzonych przez siebie klinikach **udzielają** chorym przychodnim **pomocy lekarskiej bezpłatnie** w następujące dnie i godziny.

W chorobach chirurgicznych, codziennie od godziny 2 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha. **prof. Girsztowt**

W chorobach chirurgicznych we Środy i Piątki od godziny 9—11, w szpitalu Dzieciątka Jezus **profesor Kosiński**

W chorobach Wenerycznych i skórnych niewenerycznej natury, w Piątki od 11—12, oraz w cierpieniach gardła wenerycznej i niewenerycznej natury, we Wtorki od godziny 11—12, w szpitalu Ś-go Łazarza, **profesor Trautvetter.**

W chorobach wewnętrznych, codziennie od godziny 12—12, w szpitalu Ś-go Ducha, **prof. Laml.**

255—0—1982

— *Dr H. Swieca.* Nalewki Nr. 21 (w domu, gdzie hotel Londyński). Przyjmuje chorych codziennie od godziny 5-tej do 7-ej po południu.—Biednych bezpłatnie. 2—3 — 929 —

— *Maseczce* z dewizą: „*Ce que femme veut...* Przez posły wilk nie syty. Za zobaczeniem się, objaśnię. Czekam z niecierpliwością wezwania. *Kanc.*

POMIESZCZENIE
Dla Panienek

uczęszczających do pensji prywatnych u b. Nauczycielki Instytutu Aleksandryjskiego, gdzie oprócz opieki macierzyńskiej znajdą rodowitą Paryżankę do konwersacji francuzkiej, lekcje muzyki na miejscu i lekcje buchhalterji.

Ulica Zielna Nr 26, mieszkania 14.

—19688—9—0

Zakład Fotograficzny
MIECZKOWSKIEGO,

ma zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, i pragnąc oszczędzić czasu osobom oczekującym na następującą na nich kolej fotografowania się, urządził w tymże samym zakładzie drugie jeszcze atelier i powiększył zastęp zdolnych pracowników, pod osobistym dozorem samego właściciela. Reforma ta, oprócz wygody dla publiczności, powiększy nadto jeszcze i artystyczną wartość portretów fotograficznych, albowiem wiadomo jest z doświadczenia, że o ile twarze osób świeżo zasiadających do fotografowania się są pełne ożywienia i naturalności, o tyle znowu rysy twarzy oczekujących zbyt długo na chwilę zdjęcia z nich portretu, przybierają cechę znużenia i charakter posępny. —10074—74—0

CERATA

barchanowa na stoły i fortepiany, posadzkowa, powozowa, przezroczysta, nieprzemakalna dla dzieci, chodniki, dywaniki i patarafki ceratowe, Skóra amerykańska prawdziwa we wszelkich kolorach na pokrycie mebli, w wyborowym gatunku, najtaniej w Składzie **Seweryna Mazur i S-ki**, w Pałacu Blanka obok Ratusza.

9—0—20897

25 000 KORCY,

partję Węgli kamiennych w dobrym gatunku kostkowych czystych, bez miału, jakich tylko na Szlązku wszyscy, nawet właściciele kopalń do użytku domowego używają, wypadkowo tylko zakupiłem i w składach moich są do nabycia, za korzec z odstawą **po kop. 70.** Biorącym całemi wagonami każdodziennie nadchodzącemi bez odstawy po **kop. 60.** Wszystkie inne gatunki węgli kamiennych grubych najlepszych szlązkich i z własnej kopalni „Jan," jak również i drzewo opałowe, po cenach dotychczasowych.

16 -0 — 21671 — **F. Łapiński.**

Kantor Przewozowy
A. Wróblewski i Spółka

Trębacka Nr 11, obok Hotelu Angielskiego, trudni się:

a) Zabieraniem wszelkich towarów, pakunków i ciężarów ze wszystkich punktów miasta Warszawy i Przedmieścia Pragi i przewożeniem ich do kolei z dopełnieniem ekspedycji do stacji przez interesantów wskazanych.

b) Przyjmowaniem kuponów od listów frachtowych i odbieraniem towarów ze wszystkich magazynów kolejowych lub z innych składów, oraz rozwózką takowych towarów do miejsc oznaczonych.

c) Assekuracją towarów.

d) Wysyłką towarów na wszystkie trakty boczne.

e) Przeprowadzką, mając odpowiednie do tego wozy ressorowe.

f) Opakowaniem wszelkiego rodzaju mebli, fortepianów i t. p.

g) Wszelkiemi zleceniami tak od osób w Warszawie jak i na prowincji zamieszkałych. 11—12 —17512 —

Nauka Kroju Sukień

najcelniejszym wykładem praktycznym, odbywa się codziennie w moim Zakładzie, przy ulicy **WIDOK Nr 16.**

Specjalistka kroju, *L. Renne.*

— 14888 —

Tabelka ruchu pociągów i karetek Pocztowych w Warszawie.

a) POCIĄGI	KUR. 1 i 2 kl.	POCZ. 1 i 2 kl.	OSOB. 1, 2, 3 i 4	OSOB. 1, 2 i 3 k.	M.-OS. 1, 2, 3 i 4
Warsz.-Wiedeń.					
Odchodzą	g. **7** —	g. —.—	g. 11.—	g. **8.15**	g. —.—
Przychodzą	„ **8.50**	„ —.—	„ **6**.—	„ 9.15	„ —.—
Warsz.-Bydgoska					
Odchodzą .	„ 2.35	„ —.—	„ 6.10	„ —.—	„ **8.15**
Przychodzą	„ 2.45	„ —.—	„ **10**.—	„ —.—	„ 9.15
Warsz. Terespols.					
Odchodzą .	„ 4.10	„ 11.—	„ —.—	„ —.—	„ —.—
Przychodzą	„ 1.05	„ **6.28**	„ —.—	„ —.—	„ —.—
War. Petersbursk.					
Odchodzą .	„ —.—	**10.33**	„ —.—	„ 10.38	„ —.—
Przychodzą	„ —.—	„ **6.43**	„ —.—	„ **4.03**	„ —.—
Łukowo Iwangor.					
Odchodzą .	„ 4.28	„ 9.50	„ —.—	„ —.—	„ —.—
Przychodzą	„ 9.49	„ 1.59	„ —.—	„ —.—	„ —.—

Uwaga.—Godziny oddrukowane grubiej, oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

b) KARETKI POCZTOWE.

Odch. z Warsz. do		
Lublina . . .	**Codziennie**	g. 10 m. — w.
Radomia . .	„ „	„ 10 „ — r.
„	„ „	„ 10 „ — w.
Pułtuska . .	„	„ 8 „ — w.
Błonia	„ „	„ 6 „ — w.
Now.-Dworu	„ „	„ 4 „ — w.
Radzymina .	we Wtorek, Czwart. Sobotę	„ 6 „ — r.
Kozienic . . .	w Poniedz. Środ. Czwar. Sob.	„ 12 „ — p.
Przych. do Warsz.		
z Lublina . . .	**Codziennie**	„ 11 „ 45 p.
Radomia . .	„ „	„ 3 „ 45 r.
„	„ „	„ 6 „ 45 w.
Pułtuska . .	„ „	„ 6 „ 40 r.
Błonia	„ „	„ 12 „ — p.
Now.-Dworu	„ „	„ 11 „ — p.
Radzymina .	we Wtorek, Czwar. Sobotę	„ 10 „ 30 r.
„	w Środę i Sobotę.	„ 7 „ 20 r.
Kozienic . . .	w Poniedziałek	„ 5 „ 46 r.
„	w Piątek	„ 3 „ 40 r.

Cena okowity z dnia 22 stycznia..

78% z akcyzą 7 kop. od %

Hurtow. skład. wiadro 653^3, — — g. $212\frac{1}{2}$ — — } z dodat.
Pojedyń. szyn. „ 662^5, — — „ $215\frac{1}{2}$ — — } 2%.

Cena przeciętna — wiadro; — — garniec.

stosunek garnca do wiadra 1000:$307\frac{1}{4}$.

Kursa giełdy warszawskiej. — Dnia 24-go Stycznia 1877 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 30 marek . . .	119.85—70	119.85	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	$8.13\frac{1}{2}$—8.13	8.14	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	96.75	97.50	97.20
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	—.	$96.97\frac{1}{2}$	—.

Papiery publiczne.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Obligi Skarbowe rs. 100 . .	—.	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—.	97.50	—.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	90.15 20	90.35	90.05
„ „ „ małe	—.	90.35	90.05
Listy zast. m. War. serji I	83 35	85.20	—.
„ „ „ serji II	—.	83.50	83.20
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—.	—.	—.
4% Listy Likwidacyjne duże	—.	—.	80.25
„ „ małe	80.20	80.40	80.10
Bil. Banku Ces. ser. I, II i III	—.	94.	93.
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.	184.	—
„ „ z r. 1866	—.	185.	—.
5% Listy zastaw. rossyjskie	—.	103.50	—.

Akcje i obligacje.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125.	—.	—.	168.50
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—.	—.	—
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	—.	—.
Akc. dr. żel. War.-Terespols.	—.	—.	121.
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.	101.	100.
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—.	230.	—
Akc. Banku Dyskont. w War.	—.	233.	228
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.	—.	—.
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—.	—.	—.
Akc. War. Tow. fabr. cukr.	—.	235.	—.
Akc. T. fabr. cukru Józefów	—.	—.	—.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—.	—.

Wartość kuponów od listów zastaw. $35\frac{5}{9}$, nowych $44\frac{4}{9}$ zastawnych m. Warszawy ser. I i II $156\frac{17}{18}$ m. Łodzi $115\frac{5}{18}$ listów likwidacyjnych $58\frac{8}{9}$ obligów skarb. $125\frac{3}{5}$ pożyczki prem. I-ej emisji $15\frac{1}{3}$—II-ej emisji $181\frac{9}{10}$

Monety: Półimperjały rs. 6 kop. 68—70 — Sztuki dwudziestofrankowe rs. 6.6.—63

STAN POWIETRZA.

Dziś rano zimna st. 0.0, w południe zimna 0.3. Barometr: 765 (Pogoda.)

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 2 cali 10.

TEATR WIELKI.

Dziś: **Lunatyczka**. Jutro: **Pan Twardowski**.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: **Nitka jedwabiu**.

Ceny Targowe.

(franko skład kupującego), podane przez dom Handlowy Stanisława Ostrowskiego i S-ki. — Warszawa d. 23 stycznia r. b. **Pszenica:** za korzec funt. 242 pstra od 6.15 do 6.70, jasno-pstra od 7.00 do 7.40, biała od 7.50 do 7.85, wyborowa od .— do 7.85. **Żyto:** wagi 232 polskie od 5.55 do 5.65, ruskie od 4.65 do 5.45. **Groch:** wagi 262 kuchenny od .— do 5.00, na paszę od 4.30 do 4.80. **Jęczmień:** wagi 202 od 3.30 do 3.75. **Owies.** wagi 142 od 235 do 300. **Wyka:** wagi 262 od .— do .—. **Rzepak:** wagi 210 od .— do .—. **Rzepik:** wagi 210 od .— do .—. **Koniczyna:** wagi 250 biała od .— do .—, czerwona od —. do .—.

W dniu 23 b. m. i r., jadąc z kolei Warsz. Wied. do Hotelu Polskiego, o godz. 6 wieczorem, zgubiony został
Kołnierz czarny skonksowy duży.
Sumienny znalazca raczy takowy oddać do Hotelu Polskiego pod Nrem 10, za nagrodą **Rs. 3.** —1292—1—1

Nowe Piórniki Paryzkie

metalowe—praktyczne i trwałe, jakich był brak w Warszawie, sprzedają się z przyborem po **60** kop.

Rozkupione z pierwszego transportu **Szpilki podwójne Paryzkie,** w różnych wielkościach, obecnie nadeszły ponownie **do Składu Niciarskiego, ulica Hr. Berga i róg Mazowieckiej Nr 11.** —870—3—6

FABRYKA ROBERTA BOHTE,

Nowy-Swiat, 38.

Piece żelazne najnowszej konstrukcji do drzewa, węgla i koksu napełniające z wierzchu, o **wentylacji i cyrkulacji. Ogień raz rozpalony** stosownie do życzenia trwać może **jednostajnie kilka lub kilkanaście godzin** a nawet **całe miesiące** i dłużej **bez przerwy,** wielką oszczędność opału **Piece żelazne** do opalania Nafty nie potrzebujące komina. 18—182 | 1100—

Magazyn Kaukazki

ulica Czysta Nr 2,

otrzymał znowu znaczny transport Kaukazkich i Perskich jedwabnych materji. a mianowicie: **Faj, Kanaus, Bursę, Aksamit,** szerokie materje, **Atłas** na kołdry, **Armur** na futerka, **Szlafroki** męzkie i różne wyroby ze srebra.—Wszystkie towary sprzedają się po cenach najniższych, o czem Szanowna Publiczność raczy się na miejscu przekonać i zaszczycić łaskawemi względami.—Magazyn mój przeniesiony obecnie z ulicy Królewskiej na Czystą.

2—6 — 1216 — **Chodżeynatów et Comp.**

TRAN SZWEDZKI

PAROWY

COD-LIVER-OIL

oraz Tran z Bergen w najlepszym gatunku,

wyłącznie do użytku lekarskiego przygotowywane. nadeszły w świeżym transporcie do Apteki K. Kucharzewskiego, Magistra Farmacji, ulica Senatorska, Nr 480. Tran w połączeniu z preparatami żelaznemi, Apteka utrzymuje w odpowiednim zapasie. 10—16 — 20042 —

H. SOMYA

w Warszawie

ulica Marszałkowska Nr 41 wprost „La Ferme"

SPECJALNY SKŁAD

Wyrobów technicznych i maszyn pomocniczych

Poleca między innemi:

Maszyny parowe z kotłami stojącemi.
Tokarnie najnowszych konstrukcji, poruszane nogami lub pasami.
Wiertarnie różnych wielkości, na podstawach i bez takowych.
Nożyce do żelaza i blachy.
Tłocznie ręczne do wybijania dziur w blasze.
Maszynki do tarcia farb.
Maszyny do robienia rur.
Maszyny do kantowania blachy.
Sikawki pożarne i ogrodowe.
Kuzienki przenośne.
Wentylatory, Wagi decymalne od 5 do 100 pudów.
Prasy ręczne dla blacharzy.
Pasy skórzane angielskie.
Gumowe wyroby: Płyty, Rury, Sznury, Klapy, Krążki.
Parciane kiszki, Pasy i kubełki.
Tygle do topienia metali.
Szmergiel i papier szmerglowy.
Pilniki gustalowe i Oskardy.
Lewary, Bloki, Windy.
Oliwa do maszyn.
Stal lana i Szwejstal.
Rury miedziane, mosiężne, żelazne, ołowiane.
Gaza jedwabna na pytle i cylindry.
Miary składane.
Armatury do maszyn i kotłów, a mianowicie:
Manometry-Vacumetry.
Wentyle przelotne i kątne, **Krany** mosiężne, Maźnice do cylindrów **Oliwiarki,** Wodoskazy i Rurki do nich.
Świstawki parowe.
Pływaki ze świstawkami.
Wentyle bezpieczeństwa.
Manometry hydrauliczne.
Termometry dla cukrowni.
Pompki alimentacyjne czyli insektory.
Pompki ręczne do zasilania wodą kotłów i lokomobil.

50—0—3433

Fabryka Resorów i innych wyrobów dla dróg żelaznych.

Lion i Niedzwiedziński, Czerniakowska Nr 68.

Specjalność na resory **wagonowe, powozowe, dorożkarskie, omnibusowe do bryczek** i wszelkich innych gatunków.

Sprężyny i inne przybory metalowe do wagonów.

Montowanie, naprawy i rekonstrukcje wszelkich machin parowych, rolniczych i przyrządów specjalnych. 49—0—3691

KSIĘGARNIA

GEBETHNERA I WOLFFA,

posiada na składzie głównym:

Goudke Feliksa ks. Ćwiczenia duchowne, czyli lekarstwo niebieskie dla człowieka, 3-cie popr. i pow. wydanie. Kraków, kop. 50.
— Gorzałka źródłem wszelkich zbrodni w obec Boga i ludzi, wyd. 3-cie poprawne, Kraków, kop. 30.
— Józefata dolina" czyli sąd ostateczny, wyd. 3-cie, Kraków, kop. 25.
— Siedm grzechów głównych. I. Pycha; II. Łakomstwo, Kraków po kop. 25.
— III. Nieczystość; IV. Obżarstwo, Kraków, kop. 30.
— V. Zazdrość; VI. Gniew; VII. Lenistwo, Kraków, kop. 40.
— Wspomnienia z pielgrzymki do Ziemi Świętej odbytej w roku 1859, wyd. 3-cie popr. i pomn. Kraków, kop. 45.
— Wieczór Świętego Sylwestra, czyli wypisy z mojego dziennika, Krakow, kop. 50.

2—3 — 925 —

CZYTELNIA

dzieł wyborowych najświeższych oraz

Czytelnia dla Dzieci i Młodzieży

JANA JELEŃSKIEGO,

Nowy-Świat Nr 4, obok straży ogniowej.

Abonament wszystkich książek: miesięcznie kop. 75, kwartalnie rs. 2.

świeżo z druku

„ŻYDZI, NIEMCY I MY"

przez

Jana Jeleńskiego.

6—6 Nabywać można we wszystkich księganiach. Cena kop. 60. — 327 —

WYDANA NAKŁADEM

Juljana Müllera,

ulica Senatorska Nr 18, wprost kościoła Ś-go Antoniego,

prwszechnie ulubiona

PUTSCH POLKA,

przez **F. Farbach.** Cena kop. 22½. Grywana na koncertach i w Teatrze Rozmaitości, przez orkiestrę Lewandowskiego. —976—3—4

OSOBA

której można powierzyć opiekę nad dziećmi, obznajmiona z zarządem domu gospodarstwem wiejskiem, poszukuje miejsca. Wiadomość, ulica Widok Nr 2, mieszkania 8. —1034—2—3

Kantor Stręczeń Służących,

ulica Długa Nr 20 nowy, ma do umieszczenia sługi obojga płci z rekomendacją, z czem poleca się względom Szanownej publiczności.

—1154—2—3 **W. Matyszkiewicz.**

Kantor Stręczeń Sług

przy ulicy Kapitulnej Nr 3.

Mam honor donieść JW. i W. Państwu, iż do mego Kantoru przychodzą sługi, jako to: Kucharki dobre, Młodsze, Bony, Nianki, Gospodynie, oraz i Oficjaliści różni na prowincje. Z czem się polecam JW. i W. Państwu.

Z głębokim szacunkiem **D. Czejkowski.** —1180—2—2

Ktoby miał

Majątek Ziemski

bez serwitutów, wartości od 20 do 25000 rs. i pragnął takowy zamienić na dom w Warszawie, nowy, dobrze zbudowany, w okolicy Marszałkowskiej ulicy położony, choćby z dopłatą gotówki, raczy nadesłać opis do Biały Radziwiłowskiej pod adresem L. Grzymała, poste-restante. **Dom** z placem może być zamieniony na większy z dopłatą, lub sprzedany. Wiadomość w Handlu win W-go Mieczysława Popławskiego w Hotelu Saskim. —748—4—6

Katarynka duża

jest do sprzedania przy ulicy Śliskiej od Wielkiej, po prawej stronie dom 5, Nr 10 domu i mieszkania 10, na dole. —686—4—6



Z powodu zmiany mieszkania, jest do sprzedania

Garnitur Mebli

składający się z kanapy, 2 foteli, 6 krzeseł i stołu, Szeslong, Szafa, Stolik do kart. Ulica Bracka Nr 13, u Tapicera. —725—4—6

Materja czarna

francuzka, prześliczna Weba, Płótno na prześcieradła, Chustka **Crépe de Chine,** Kaftan syberynowy używany i różne drobiazgi, są do sprzedania. Plac Aleksandra Nr 14, mieszkania 6. Oraz wyborne ogórki. —1105—2—3

Maszyna do szycia,

zupełnie w dobrym stanie, jest do sprzedania za umiarkowaną cenę. Wiadomość u stróża domu Nr 20, ulica Zielna. —1201—2—3



Jest do sprzedania za rs. 110

FORTEPIAN

mahoniowy, krótki, zagraniczny, z całym metalowym blatem 3 szprejcami, z silnym tonem. Marszałkowska Nr 71, lewa oficyna, 3-cia sień, na 2-m piętrze, mieszkania Nr 39, od godziny 1 do 4 po południu. —1132—2—2

FORTEPIAN

jest do sprzedania, mahoniowy, krótki prawie o 7-miu oktawach od C do A, w dobrym stanie. Wiadomość Nowy-Świat Nr 12 nowy wejście z bramy na schody, 3-e piętro, drzwi Nr 7, od godziny 11 do 4 po południu. —864—3—3



Są do sprzedania za nader przystępną cenę

Różne Powozy i Bryczki

pojedynki i parokonne na resorach i bez, węgierki i zwyczajne. Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 24, u Lakiernika —1107—2—3

Są do sprzedania



SANKI

systemu Petersburskiego, oraz używane i Kocz z fordeklem używany, w bardzo dobrym stanie; ulica Długa Nr 16, wprost Soboru Prawosławnego. —1062—3—3

SZCZENIĘTA

czystej rassy pointery, są do sprzedania. Wiadomość w bufecie klasy I-szej, na banhofie drogi żelaznej Warszawsko-Petersburskiej. —1014—3—3

U Akuszerki

ŚLIWIŃSKIEJ,

pod Nrem 156 (nowy 4), przy ulicy Nowomiejskiej v. Gołębiej, w domu własnym, są **Pokoiki** z osobnem wejściem, w każdej chwili do wynajęcia dla osób potrzebujących odbyć słabość, z pościelą, życiem i usługą i wszelkiemi wygodami, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. —358—5—6

Zawiadamia niniejszem **Szanowną Publiczność**

SKŁAD GŁÓWNY WYROBÓW TABACZNYCH

A. L'ESPERANCE,

e w skutek licznych żądań mieszkańców **Placu S-go Aleksandra** i okolic jego, wyrobów pomienionej Petersburskiej Fabryki, że powierzone zostały **wszelkie gatunki Dystrybucji** znajdującej się przy tymże placu **Nr 10**, obok Apteki, gdzie **Kantor pism codziennych, tygodniowych i illustrowanych.** 3—3 — 910 —

WYROBY POŃCZOSZNICZE

Z WARSZAWSKIEJ FABRYKI

Królewska Nr 23.

znajdują się we wszelkich gatunkach, tylko **w Składzie Nici, ulica Hr. Berga i róg Mazowieckiej Nr 11,** gdzie przyjmują się **obstalunki i nadróbki.**

Tamże objaśnienia o Maszynach do Pończoch bez szwów, doświadczone w korzystnem zarobkowaniu.

Listy o objaśnienia z marką nadsyłać należy. —868—2—0

OPUŚCIŁ PRASSĘ

KALENDARZ PREMIJOWY

na r. 1877. Cena kop. 30.

Dla każdego nabywcy dodane jest Premjum, „Marja" powieść A. Malczewskiego,

oraz zawiadomienie o rozdawnictwie Premji Kalendarza za rok 1876. —2082б

Antonina Struś

Nauczycielka wyższej muzyki i harmonji.

podaje do wiadomości Panien, życzących mieć z **Instytutu Muzycznego** świadectwa na nauczycielki, że teraz po złożeniu egzaminów przez Jej uczenice, może przyjąć nowe na ich miejsce. Zastać można między godz. 2 a 4-tą po południu. Tamka Nr domu 36, mieszkania Nr 5. 3—3 — 770 —

REICHER **Nauczyciel kaligrafji,**

poprawia różne charaktery pisma, osobom bez różnicy płci i wieku, nawet wcale nieumiejący pisać, mogą się w krótkim czasie nauczyć pisać pięknie i czytelnie, za cenę umiarkowaną. — **Róg Bielańskiej i Senatorskiej Nr 16.** 3—6 — 732 —

Kop. 60!

100 Biletów wizytowych na pięknym francuzkim **brystolu.**

100 arkuszy listowego papieru i **50 kopert** z literami **kop. 40,** różno kolorowy **kop 50,** najlepszy w deseniach **kop. 60** i t. d., takie same **komplety z imionami** dopłaca się **kop. 25,** a z **monogramami** kolorowanemi **kop. 50** poleca

Skład Papieru i Galanterji

Ludwika Rosenzweig

dawniej

M. SZAFIR

ulica Freta Nr 1, wprost kościoła Św. Jacka. 3—6 — 453 —

OSTRZEŻENIE.

Z Magazynu Obuwia **H. Kaatz,** ulica Bielańska, dom W-go Zawiszy.

Józef Chruściński, który w Zakładzie moim sprzedaż prowadził, od dnia dzisiejszego obowiązków tych nie pełni. Ostrzegam aby nikt **temu** Józefowi Chruścińskiemu rachunków moich nie płacił i interesów mnie dotyczących z nim nie załatwiał.

Właściciel Magazynu

H. Kaatz, dawniej **J. Harff.**

2—3 — 838 —

CUKIERNIA

F. PĄGOWSKIEGO,

Marszałkowska Nr 47.

Zdarza się niekiedy, iż służba posyłana z domów do cukierni, nie tam dopełnia kupna, gdzie jej zalecono. Mam honor przeto uprzedzić Szanowną Publiczność zaszczycającą mnie swemi względami, iż wszelkie opakowania torebki i pudełka, z przedmiotami wydawanemi z mej cukierni, opatrzone będą pieczęcią właściwej firmy:

Przy tej sposobności poleca niżej podpisany **PĄCZKI** tak zwane **Podolskie**, oraz z masą migdałową, po kop. 3 za sztukę.

Feliks Pągowski.

4—6

W mieście Łomży DOM,

piętrowy, murowany, z takąż oficyną, przy ulicy Długiej pod Nr 199/200 do sprzedania. Wiadomość w Warszawie, ulica Mokotowska, Nr 3, mieszkania Nr 8. Osoby trzecie wyłącza się. 2—3 — 1004 —

DYMY

ponsowej i różowej, w najlepszym gatunku, na wsypy,

DRYLISZKI

białe i kolorowe, najlepsze na kalesony, sprzedaje się w fabryce waty i towarów łokciowych; ulica Piwna Nr 112/11, w podwórzu na dole. **R. Koecher.**

—1079—2—9

Na przeciwko Zamku, do sprzedania na 10 procent

DOM.

Wiadomość na miejscu w ulicy Ślepej Nr 299, u Właścicielki na 1-m piętrze. —399—6—6

Masło Litewskie

wyborowe, sprzedaje się na funty po kop. 30, a na pudy po rsr. 11.—Są także **Sery** Szwajcarskie i Holenderskie. **Ulica Szkolna** Nr 4, w podwórzu na prawo. —374—5—6

Wyprzedaż Magazynu Mebli

przy ulicy Marszałkowskiej, w domu W-go Kralla i Sejdlera, gdzie fabryka fortepianów, Nr 67 nowy. —687—4—6

!!!Najtaniej Meble!!!

w Zakładzie Tapicerskim

Walerego Sikorskiego

Nowy-Świat Nr 57 nowy, gdzie Fotografja p. Brandla, sprzedaje garnitury orzechowe, lub mahoniowe repsem pokrywane, ze stołami po rs. 95, Foteliki francuzkich fasonów całkiem kryte w białe płótno od rs. 5 kop. 50, Kozetki od rs. 14, Szeslągi od rs. 20, Sofy otomany od rs. 22, rozmaite materace od rs. 4 kop. 50. Z czem polecam się Szanownej Publiczności. —343—6—6

AKUSZERKA

S. MÉDALIS

po krótkiej nieobecności z powodu praktyki, obecnie jak zwykle przyjmuje **Osoby na słabość** w każdej chwili, tak dzienną jak i nocną porą, przyjezdne i tutejsze za umiarkowanem wynagrodzeniem.—Tamże **Mamka** do umieszczenia bez długu. Ulica Bednarska Nr 14, pierwsze piętro, zaraz z bramy na schody. —1020—3—3

ZAKŁAD WYNAJMU

POWOZÓW

KARET i OMNIBUSÓW

spacerowych.

Plac Warecki Nr 18 (gdzie Konna Poczta), poleca się względom Szanownej **Publiczności.**

—183—10—24

6 SANEK

po cenie kosztu,

w fabryce powozów **Karola Sommer,** przy ulicy Erywańskiej Nr 1066B.

4—6 — 914 —

KSIĘGARNIA

GEBETHNERA i WOLFFA

otrzymała na **Skład Główny**

Dziejopisarstwo Polskie

wieków średnich

przez Professora

H. ZEISSBERGA.

przełożone z niemieckiego pod redakcją Professora

A. PAWIŃSKIEGO,

Cena za 2 tomy rs. 4, z przesyłką rs. 4 kop. 40.

Dzieło powyższe jest do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach krajowych i zagranicznych. 3—6 — 404 —

W tych dniach opuściło prassę dzieło pod tytułem:

Wykład początków zasadniczych

ROLNICTWA, HISTORJI NATURALNEJ

ZIEMIAŃSKIEJ i OGRODNICTWA

podług stanu oraz metody nauczania tych umiejętności w b. Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie zebrał, opracował i uzupełnił

Karol Majewski.

3 tomy rs. 6.

Do nabycia w znaczniejszych księgarniach krajowych i zagranicznych.

Skład główny w księgarni

Gebethnera i Wolffa

1—3 — 1126 —

Po kilkoletniej przerwie na nowo otwarty został w Warszawie przy ulicy Jerozolimskiej Nr 67.

SKŁAD WĘGLI

pochodzących wyłącznie ze znanych

KOPALNI DĄBROWSKICH

(dawniej rządowych, obecnie eksploatowanych przez Bank Francuzko-Włoski)

CENY WĘGLA

W nowo otwartym Składzie **z odstawą do domów** w skrzyniach zaplombowanych, ustanowione są **niższe od praktykowanych w Warszawie,** a mianowicie:

Za korzec najlepszego **grubego** z kop. **Ksawery** z szy. **Koszelew** } 90 kop.

Za korzec Nr 2 **grubego** z kop. **Labęcki Nowa** } 86 kop.

Za korzec **kostkowego** bez różnicy kopalni 82 kop.

Za 1 **centnar** z kop. **Ksawery** i szybu **Kuszelew** 37 i pół k.

„ „ „ z kop. **Labęcki i Nowa** 35 kop.

Ceny bez odstawy na korcu o 6 i na centnarze o $2^1/_2$ kop. **niższe.** Skład poręcza za gatunek, miarę i wagę.

Zamówienia w **Biurze Reprezentacji Nowy-Świat Nr 41. 1-sze piętro** i w Składzie **Jerozolimska Nr 67,** mogą być robione **osobiście,** przez **posłańców** lub przez **pocztę.** 2—6 — 933 —

Jest do sprzedania

4-ry duże Obrazy

olejne, w bogato złoconych rżniętych drewn. ramach: Nr 1 Chrzest Jezusa Chrystusa, Nr 2 Przyniesienie Jezusa Chrystusa przez Najświętszą Pannę do kościoła, obydwa pędzla Mussini, Nr 3 Dwa Anioły, pędzla Ryssa, Nr 4 Ostatnia bitwa Hiszpanów z Maurami pod Toledo, pędzla Salwator Roze. Można ich widzieć na Powązkach pod Nrem 49 w domu W-ej Pelagji Aleksandrów, i o cenie wywydzieć, z przyczyny wyjazdu są do sprzedania —1200—2—3

Są do zbycia

Sanki nowe eleganckie,

z orzechowego drzewa, wybite czarnym niedźwiedziem. Wiadomość na Włodzimierskiej Nr 14, u stróża Walentego lub stangreta Kazimierza. —1153—2—3

Do Sklepów Stowarzyszenia MERKURY

nadeszły

z Węgier

Wyborowe Powidła

a z Bordeaux

Śliwki Imperiales.

—22085—8—0

Sanki Petersburskie,

ozdobne, mocne, familijne, za połowę ceny do sprzedania. Wiadomość u Szwajcara, 4 Mazowiecka. —963—3—4

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego" Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 11 (23) Января 1877 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

Patrz Dodatek.

Ostatnie nakłady księgarni
GEBETHNERA I WOLFFA

Społeczność Warszawy w początkach naszego stulecia (1800—1830) przez **K. Wł. Wójcick ego,** rs. 1 kop. 80.

Synowie hetmańscy opowiadanie historyczne przez **Wład. Chomętowskiego,** 2 tomy, rs. 2 kop. 40.

Zarysy charakteru Germanów i Słowian, przez A. A. kop. 40.

2—6 — 791 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 26 Stycznia (7 Lutego) r. b. o godzinie 12-tej w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na zrobienie dwóch nowych i reparację dwóch starych łódek, dla warszawskiej rzecznej policji, od summy anszlagowej rubli 413 kop. 44.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje napisane na papierze stemplowym ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy Głównej Ekonomicznej m. Warszawy, na złożone w tejże kassie wadjum w ilości rs. 42 i na koszta ogłoszenia rs. 12.

Warunki i anszlagi są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzor do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się zrobienia dwóch nowych i reperacji dwóch starych łódek, dla Warszawskiej rzecznej policji, za summę anszlagową, wynoszącą rub. 413 kop. 44 (wypisać literami) i odstępuję od takowej summy procentów NN (wypisać literami) poddaję się wszelkim obowiązkom i zastrzezeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej M. Warszawy vadium w ilości rs. 42 i na koszta ogłoszenia rs. 12 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN, pod Nrem N, pisałem dnia N.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

2—3 — 680 —

Magistrat Miasta Warszawy.

Dnia 20 Stycznia (1 Lutego) 1877 roku o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na trzyletnie to jest od dnia 21 Maja (2 Czerwca) 1877 roku do 21 Maja (2 Czerwca) 1880 r. wydzierżawienie possesji miejskiej w Warszawie pod Nr 2910 przy ulicy Solec położonej, mającej powierzchni 42,845.31 stóp kwadr. rus. czyli 11977 łokci kwadratewych z znajdującym się tamże parkanem od rubli 342 kop. 77 rocznie.

Mający zamiar ubiegania o takową dzierżawę, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym, ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy, na złożone w tejże Kassie wadjum w ilości rs. 35 i na koszta ogłoszenia rs. 15.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wydzierżawić na lat trzy, to jest od od dnia 21 maja (2 Czerwca) 1877 r. do 21 Maja (2 Czewca) 1880 r. possesję miejską w Warszawie pod Nr 2910, przy ulicy Solec położoną, mającą powierzchni 42,845.31 stóp kwadr. rus. czyli 11,997 łokci kwadr. z znajdującym się tamże parkanem za summę wynoszącą rs.... kop.... (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy wadjum w ilości rs. 35 i na koszta ogłoszenia rs. 15 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN. pod Nr NN. Pisałem dnia NN.

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko) 3—3 — 422 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 27 Stycznia (8 Lutego) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja głośna in plus, na wywózkę nieczystości ze zwierząt bitych w szlachtuzie na Solcu, oraz błota i śmieci z dziedzińca tegoż szlachtuza, licząc od dnia 6 (18) Kwietnia 1877 roku do 6 (18) Kwietnia 1878 roku od rs. 15 kop. 30 rocznie.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowę przedsiębierstwo, zgłoszą się w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, wraz z kwitem Kassy Głównej Ekonomicznej m. Warszawy, na złożone w tejże kassie wadjum w kwocie rs. 50 i na koszta ogłoszenia rs. 8, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie wyjąwszy dni świąteczuych. 2—3 — 789 —

W Warszawskim Fortecznym Zarządzie Inżynierskim.

Odbędzie się w dniu 24 Stycznia (5 Lutego) roku 1877 o godzinie 11 z rana, stanowcza licytacja głośna na sprzedaż do rozebrania budynków przyległych do Drogi Żelaznej Obwodowej łączącej Drogę Żelazną Warszawsko-Petersburską z Warszawsko-Wiedeńską, a mianowicie: Baraku żołnierskiego pod Nr 970, izby jadalnej dla oficerów pod Nr 975, miejsca ustępowego pod Nr 978, lodowni, parkanu, oraz części baraku pod Nr 971.

Życzący przyjąć udział w licytacji, podać winni do Warszawskiego Fortecznego Zarządu Inżynierskiego, stosowną deklarację na stemplu 40 kopiejkowym i przed rozpoczęciem licytacji obejrzeć na miejscu sprzedające się budynki.

Wadjum dla licytacji ustanawia się w ilości rs. 300.

Warunki są do przejrzenia w Warszawskim Fortecznym Zarządzie Inżynierskim każdodziennie od godziny 9 z rana do 3 po południu, wyjąwszy dni świąteczne.

3—3 — 492 —

Moskiewski Skład Herbaty
FIRMY
BAKUMENKO

Otrzymał świeży transport wyborowej czarnej **herbaty**, a mianowicie: Sie-fa-szen, po rs. 1 kop. 50.—Fu-cze-fu, po rs. 2 i Róża Cesarska, po rs. 2 kop. 50 za funt.—W Warszawie, Krakowskie-Przedmieście, Nr 412.

3—3 — 1063 —

Nakładem J. Ungra wyszedł z druku
TOM XI-sty
Encyklopedji ogólnej wiedzy ludzkiej,
zawierający:
od Rostomców do Trubeż.

Całe dzieło będzie obejmować 12-cie tomów. Tom 12-sty wyjdzie w pierwszem półroczu 1877 roku.

Cena **Encyklopedji** dla prenumeratorów **Tygodnika Illustrowanego** lub **Wędrowca** wynosi:

W Warszawie	rs. 12 kop. 50.
Na Prowincji i w Cesarstwie.	„ 15 „ —
W ozdobnej oprawie w Warszawie.	„ 17 „ —
„ „ w Cesarstwie i na prowincji	„ 19 „ 80.

Dla osób, które nie prenumerują Tygodnika Illustrowanego lub Wędrowca **Encyklopedja ogólna** kosztuje za tom po rs. 2 kop. 50.

Adres: J. UNGER, Warszawa, Nowolipki Nr 3.

2—3 — 957 —

NOWOŚCI MUZYCZNE
wydane nakładem
GEBETHNERA I WOLFFA:

Zawadzki M. Pierwsza dumka ukraińska na fortepian, op. 319, **kop. 45.**
— Druga dumka ukraińska, op. 320, **kop. 45.**
— Trzecia dumka ukraińska, op. 321, **kop. 45.** 2—6 — 804 —

Magistrat Miasta Warszawy.

Dnia 31 Styeznia (12 Lutego) r. b. o godznie 12 w południe, odbędzia się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na wydzierżawienie miejsca w Warszawie, przy rogu ulic Granicznej i Królewskiej, dla wystawienia namiotu płóciennego do sprzedaży wody sodowej, przez czas lata i jesieni 1877 r. od rubli 150 kop. 20.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta Miasta, opieczętowane deklaracje na papierze stemplowym ceny kop. —, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez poprawek wypisze jaki odstępuje procent od cen w powołanym wykazie zamieszczonych i do niniejszej licytacji podanych, z dołączeniem kwitu Kassy Ekonomicznej miasta Warszawy, na złożone w tejże vadium w ilości rubli 15 i na koszta ogłoszenia rubli 12, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym w godzinach biurowych.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wydzierżawić miejsce w Warszawie, przy rogu ulic Granicznej i Królewskiej, dla wystawienia namiotu płóciennego do sprzedaży wody sodowej, przez czas lata i jesieni 1877 r. za summę wynoszącą rs. . . . (wypisać cyfrą i literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom i obowiązkom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym. Kwit na złożone w Kassie Ekonomicznej miasta Warszawy vadium w ilości rubli 15 i na koszta ogłoszenia rubli 12 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N N, pisałem dnia N N, (podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

1—3 — 1059 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 19 (31) Stycznia 1877 roku o godzinie 12-stej w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w roku 1877 dla aresztantów Warszawskiego Aresztu Policyjnego, koszul męzkich płóciennych sztuk 250, od kop. 85, za sztukę.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, opieczętowane deklaracje napisane na papierze stemplowym ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy Głównej Ekonomicznej m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie wadjum w ilości rs. 22 i na koszta ogłoszenia rs 12.

Warunki i wzór są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy w roku 1877 dla aresztantów Warszawskiego Aresztu Policyjnego, koszul męzkich płóciennych sztuk 250 po kop. 85 (wypisać literami) za sztukę i odstępuję od takowej ceny procentów NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy wadjum rs. 22, i na koszta ogłoszenia rs. 12, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN., pod Nr NN. Pisałem dnia NN.

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko). 3—3 — 465 —

W dniu 24 Stycznia (5 Lutego) r. b. o godzinie 11-ej rano w Wydziale IV Sądu Okręgowego Warszawskiego, sprzedane zostaną w drodze działów przez publiczną licytację

DOBRA ZIEMSKIE

Dębe Wielkie i kolonja **Dębe Wielkie,** mające oddzielne księgi hypoteczne, położone w Gubernji Warszawskiej, Okręgu Nowomińskim. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 20842 kop. 82, a wadium wynosi rs. 3000. Bliższe wiadomości powziąść można w kancellarji Ksawerego Chraszczewskiego Adwokata Przysięgłego, Długa Nr 21, oraz w kancellarji kierującego sprzedażą podpisanego Adwokata Przysięgłego, Sto-Jerska Nr 24.

Leon Aloizy Rotwand
Adwokat Przysięgły.

—1237—1—1

OSOBA

uzdatniona w szyciu bielizny i krawieczczyzny, poszukuje odpowiedniego miejsca w domu prywatnym, wrazie potrzeby na własnej maszynie szyć może. Wiadomość w Redakcji Kurjera pod lit. J. P. w Warszawie. —990—3—3

KOMITET GOSPODARCZY,

zostający przy Zarządzie Warszawskiego powiatowego Naczelnika Wojskowego, wzywa niniejszem życzących uczestniczyć w licytacji dnia 18 (30) b. m. Stycznia odbyć się mającej, na dostarczenie słoniny, soli, pieprzu i innych produktów potrzebnych dla przekarmienia niższych stopni, przechodzących w ciągu roku 1877, przez Warszawski Punk Zborny.

—1259—1—1

Są do sprzedania, przy ulicy Brackiej Nr domu 17, mieszkania 2 w oficynie,

nowe Pończosznicze Maszyny,

Angielska i Biksfordzka.—Tamże można wyuczyć się tanio i dokładnie wszelkich [illegible] szniczych robót, również prz[illegible] lunki na takowe [illegible]

Niniejszem podajemy do publicznej wiadomości, że nasze

MASZYNY POŃCZOSZNICZE

powierzyliśmy panu

Juljanowi Berg

który posiada od nas prawo wyłączności na Królestwo Polskie. Wszelkie objaśnienia tyczące tych maszyn, zamówienia, próby, etc., udzielać będzie nasz reprezentant.



Bickford Knitting Mackine Mfg. Co.

Sole Manufacturers

Brattleboro St. Vt., 1 Stycznia 1877 r.

Powołując się na powyższe ogłoszenie **Bickfordskiej** fabryki, mam honor oznajmić, iż posiadam na składzie rzeczone maszyny w rozmaitych gatunkach.

Wyrób **pończoch** i **kamaszy** został w ostatnich czasach znacznie ulepszony i uproszczony. W moim składzie można oglądać zbiór rozmaitych wyrobów z tych maszyn, które wyrabiają począwszy od najcieńszych jedwabnych, ażurowych pończoch, aż do najgrubszych wełnianych wyrobów. Sprzedaż uskutecznia się na najdogodniejszych warunkach. **Gwarancja kilkoletnia.**

Juljan Berg.

Miodowa Nr 10.

3—6—742

MASZYNY DO POŃCZOCH,

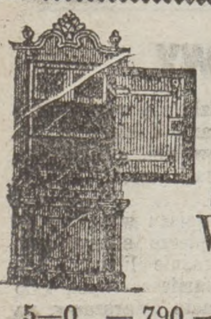
Kamaszy, Kaftanów i t. p.

Jedynie najnowsze Szwajcarskie, znajdują się na składzie **tylko przy ulicy Hr. Berga róg Mazowieckiej Nr 11.**—Maszyny te doświadczone u nas z praktyczności i korzystnego zarobkowania; są osoby co po 8 maszyn takich nabyły. Cena ich od 160 do 180 rs.—**Skład daje materjał i płaci od sztuki, część maszyny można odrobić.**

Maszyny zaś Bikfordzkie okrągłe oryg. Amerykańskie po rs. 36, lecz zdatne są tylko do niektórych wyrobów jarmarcznych, z **3-ma cylindrami po rs. 70.**

Nauka do maszyn bezpłatna, objaśnienia, książeczki i dwuletnia gwarancja.

—1108—1—6



Szafy Kasowe Ogniotrwałe,

z zamkami nowej konstrukcji

w wielkim wyborze poleca

Skład Główny Towarzystwa Akcyjnego Warszawskiej Fabryki Machin, Narzędzi rolniczych i odlewów.

5—0 — 790 — **przy ulicy Senatorskiej Nr 29.**

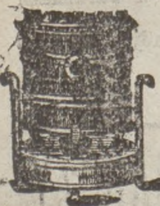
Skład Materjałów Aptecznych

J. MROZOWSKIEGO

ulica Miodowa Nr 6, naprzeciw kościoła Przemienienia Pańskiego, ma zaszczyt polecić:

Materjały Apteczne i preparata chemiczne.
Materjały fotograficzne, papier aluminowy i Bristol.
Farby malarskie i farbiarskie.
Farby drukarskie i litograficzne, oraz pokosty.
Olejki do wódek i do wody kolońskiej.
Oliwę najlepszą Nicejską.
Oliwę do maszyn i do palenia.
Benzynę na balony i funty.
Ultramarinę do bielizny.
Farbki, Krochmale w rozmaitych gatunkach i Glans do Bielizny.
Smarowidło belgijskie.
Proszek Azjatycki na wygubienie robactwa domowego.
Proszek do czyszczenia metali.
Massy woskowe do zaprawiania posadzek.
Perfumy francuskie i **Olejki** do włosów.
Sól stołową chemicznie czystą.
Syropy malinowy, wiśniowy, porzeczkowy. 9—12 — 20275 —

Fabryka Roberta Bohte



Warszawa. Nowy-Świat Nr 38,

KUCHNIE NAFTOWE

Wynalazek nowy przewyższający wszystkie dotąd znane.

16—18 Handlującym odpowiedni rabat. — 21099 —

Do Składu Wyrobów Pończoszniczych

A. PIEDEL,

22. ULICA SENATORSKA 22.

od strony placu bankowego

nadszedł znaczny transport

Gorsetów Paryzkich

najświeższych fasonów

— 629 —

NA CZAS KARNAWAŁOWY

znaczny zapas koszul mężkich zimowych, oxfortowych, kretonowych kolorowych, kretonowych białych, webowych i dziecinnych pranych

POLECA:

Skład Bielizny Gotowej Józefa Nathanblut

Senatorska 22, wprost kościoła Ś go Antoniego.

CENNIK:

Koszule kolorowe z kretonu francuzkiego, prane, odznaczające się akuratnością w uszyciu starannem bardzo wykończeniem.
Cena pół tuzina rs. 10 kop. 50.

Koszule kretonowe białe prane, z cienkiemi webowemi gorsami, bardzo starannie uszyte z mankietami poczwórnemi.
Cena pół tuzina rs. 11 kop. 40.

Koszule płócienne i webowe prane **Szlązkie, Bielefeldzkie i Hollenderskie,** odznaczające się bardzo akuratną robotą.
Cena pół tuzina rs. 19 do rs. 36.

Koszule mężkie z angielskiego Oksfortu w deseniach najmodniejszych.

Koszule dla chłopców, białe kretonowe prane, różnej miary, z webowemi gorsami, kołnierzami i mankietami.
Cena pół tuzina rs. 8 kop. 10.

Kalesony mężkie, płócienne, webowe, barchanowe, rypsowe, dymkowe białe, kolorowe, odznaczające się bardzo eleganckim krojem,
Cena pół tuzina od rs. 7 kop: 50.

Powyższy skład otrzymał wielki wybór cienkich webowych poczwórnych **Mankietów** w 6-u i **Kołnierzyków** mężkich i damskich w 12 najświeższych deseniach.

Krawaty najmodniejsze, **Kaftaniki, Kalesony** wełniane, krepowe, jedwabne, trykotowe. **Kaftaniki zdrowia „Crépe de Santé."**

Przyjmują się obstalunki na wszelką Bieliznę i całe wyprawy mężkie tak z własnego, jak i powierzonego materjału, które wykonywają się starannie i w jak najkrótszym czasie, po cenach najprzystępniejszych.—Powyższa Bielizna sprzedaje się również na sztuki.

CENY STAŁE. 3—6 — 285 —

Drożdże

DROŻDŻE

Główny Skład DROŻDŻY prasowanych

z renomowanej fabryki

A. WOLFSCHMIDT

w RYDZE,

w niczem nie ustępujących słynnym drożdżom wiedeńskim, po cenie nader umiarkowanej.

W. BEYER.

ulica Długa, Hotel Drezdeński, mieszkania Nr 4. 27—30 — 19281 —

DROŻDŻE

Drożdże

Fabryka Wyrobów

Srebrnych i Platerowanych

JÓZEFA FRAGET.

Ma honor podać do wiadomości, iż czyniąc zadosyć wszechstronnym żądaniom Szanownej Publiczności, przygotowała assortyment

Wyrobów Srebrnych 84 próby

jako to: łyżek, noży, widelcy, łyżeczek do kawy, lichtarzy, cukiernic, imbryków, papierośnic, zapalniczek i t. p., które odtąd bezprzestannie fabrykować będzie i takowe razem z jej **Wyrobami platerowanemi** na miedzi i na nowem srebrze sprzedawanemi będą w magazynach fabryki istniejących: **Na Senatorskiej ulicy Nr 477 (7) w domu W-go K. Bogk i na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 442 (71), w domu W-go Lange.** 9—12 —21517 —

FABRYKA KWIATÓW POD FIRMĄ:

C. BOITO,

Nr 9. **Krakowskie-Przedmieście, dom zwany Beyera** Nr 9.

Poleca się Szanownej Publiczności wielkim doborem kwiatów, girland, garniturów balowych, gyrland ślubnych, oraz doniczek z kwiatami, żardynierek, bukietów do wazonów, po cenach najumiarkowańszych, a stałych.

3—3 — 980 —

Patentowany w kraju i zagranicą

EXTYNKTOR DICK'A,

firmy LIPMANN i Komp.
w Glasgowie.



Samodziałający apparat przenośny do gaszenia najpalniejszych materjałów, uznany i zalecony przez Władzę Wyższą, poleca jeneralna Ajentura w Warszawie, w domu handlowym D. Rozenblum, przy ulicy **Marszałkowskjie pod Nr 75 dom Istomina.**
28-30—13168

Na Kompot

świeżo otrzymane
jak **Śliwki** suszone Węgierskie
„ **Jabłka** „ obierane
„ **Gruszki** „ „
Szeptała (rodzaj śliwek),
poleca Handel

BRACI WROBEL

obok Kościoła Ś-go Krzyża przy Krakowskiem-Przedmieściu. 28—0—19322

Ważna Wiadomość!

Jest do sprzedania za przystępną cenę **Suknia** balowa, zupełnie świeża, ubrana kwiatami paryzkiemi. Dowiedzieć się można przy ulicy Rymarskiej Nr 14 nowy, na dole w Magazynie Kwiatów. —1076—2—3

Nr 32. Ulica Długa Nr 32.
w domu zwanym Potkańskich

Wyprzedaż Win Bordeaux

białych i czerwonych, tudzież
WIN REŃSKICH,
pochodzących z jednej z najznaczniejszych i najstarszych piwnic w Warszawie; po cenach nizkich, dotąd u nas niepraktykowanych z poręczeniem za dobroć.

Bordeaux czerwone.

St. Julien	butelka kop.	40
Châteaux Margaux	„ „	50
„ Lafitte	„ „	60
Portwein	„ „	75

Bordeaux białe.

Sauternes	butelka kop.	50
Haut Sauternes	„ „	60
Châteaux d'Yquem	„ „	75

Reńskie.

Geisenheimer	butelka kop.	50
Johannisberger	„ „	60

2—6—1046

Ser śmietankowy

w najlepszym gatunku
Ronikieroskim zwany
poleca handel **Braci Wróbel**, Panom handlującym pud po rs. 9, cegiełki od 4 do 6 funtów ważące, po kopiejek 24.
również

POWIDŁA

prawdziwe węgierskie
we faskach około 100 funtów ważących, pud po rs. 7.
na pojedyncze pudy, po rs. 8.
4—6 — 669 —

DO SPRZEDANIA:

4 łok. materji jedwabnej za rs. 33, bransoleta złota rs. 20, bedouina czarna koronkowa s. 22, stół jadalny okrągły rs. 15, wieszadło, czajnik plaqué i inne drobiazgi. Chmielna Nr 40, mieszkania 19, stróż wskaże.
—1139—2—3

Najtańsze Suknie Balowe od 15 rs.

ubrane kwiatami, poleca **Magazyn**
ELŻBIETY z MONIUSZKÓW
NAWROCZYŃSKIEJ,
ulica Mazowiecka Nr 4 nowy.
—786—5—6

PANNY

zdatne, potrzebne są do szycia negliży na maszynie i do nauki; ulica Ogrodowa Nr domu 41, stróż wskaże. —1028—2—3

Z powodu wyjazdu, do sprzedania

Fortepian

palisandrowy o 7 oktawach, za rs. 220, Toaleta, Szafa duża rozbierana, Łóżko, Umywalnia i Szafka nocna mahoniowe, Garniturek gabinetowy, pięknym kretonem kryty, składający się z kanapki, dwóch foteli i stoliczka palisandrowego, Lustro (tremo) i drugie małe w złoconych ramach, Stoliczek ozdobny i bukiet pod kloszem, dywan duży, lampy, kosz do kwiatów, serweta na stół, gzymsy do firanek pozłacane, stół jadalny pod orzech i 6 krzeseł, Kołnierz i Mufka z lisów niebieskich. Adres Aleja Jerozolimska dom W-go Lothe, mieszkania Nr 10, pierwsza brama od Marszałkowskiej, 3-cie piętro od frontu.
—960—3—3

MANDARYNKI i Sielawy,

prawdziwe Augustowskie
poleca:
Handel **Braci Wróbel.**
2—0 — 1016 —

Stolarze Modelowi,

mogą znaleźć zaraz zajęcie w fabryce przy ulicy Chłodnej pod Nrem 8. —1205—2—3

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

mahoniowych, urzędowej roboty i **Sofa** na orzech, za cenę nader przystępną, oraz **Materace** z włosa i waldharu. Senatorska Nr 20, u Tapicera. —353—8—12

SKRZYNIE

do pakowania towaru, w znacznej ilości, są do sprzedania przy ulicy Senatorskiej pod Nrem 20, stróż wskaże. —973—3—3

Reparacje Maszyn

wszelkiego rodzaju wykonywa spiesznie, dokładnie i tanio
FABRYKA
Maszyn i Narzędzi
Jakóba Fajans w Warszawie
Danielewiczowska Nr 619/20 (5).
—0— 2288—

Są do sprzedania:

dwie Szafy sklepowe, Bufet i Szafeczka oszklona, do galanterji, przy ulicy Niecałej w domu Nr 3. Wiadomość w Dystrybucji.—1119—3—3

Jest do sprzedania



Garnitur Mebli

oraz **dwie Sofy**. Nowy-Świat Nr 12 nowy, pierwszy dom za Kontrolną Pałatą, u Tapicera, po cenie niepraktykowanej. —944—5—6

Wyprzedaż Wozów

węglarskich ze skrzyniami, nowych, po cenach niepraktykowanie nizkich. Wyborna sposobność kupna dla Panów Składników w **Składzie Wozów. Twarda Nr 10**, lub Elektoralna Nr 20 u Walderowicza.
5—6 — 782 —

Wielki płaszcz Szopowy,

nowem suknem pokryty i dwie **Chustki** ciepłe damskie, są do nabycia przy ulicy Solnej pod Nrem 7, mieszkania 3. —1095—2—2

Z powodu zmiany interesu są sprzedania

MAGLE

wraz z pralnią prywatną, egzystujące 20 lat przeszło w jednem domu, przez jedną i też samą właścicielkę utrzymywane. Wiadomość przy ulicy Sto-Jerskiej Nr 26 nowy.
—1115—3—3

Cztery włóki Lasu

do sprzedania, blizko Warszawy. Wiadomość na Orlej Nr 3, mieszkania 23. —1175—1—3

Jest do sprzedania:

12 krzeseł razem lub częściowo, 2 fotele kanapa, stół mahoniowy owalny, stolik jesionowy na orzech, umywalka jesionowa, oraz zegarek damski złoty. Wiadomość przy ulicy Piwnej Nr 45 nowy, na pierwszem piętrze od frontu drzwi na lewo. —873—3—3

DRZEWO OPAŁOWE

sprzedaje się po cenie kosztu dla braku miejsca, sążeń Sosnowego rs. 12 kop. 25, Brzozowego rs. 14 kop. 50 z odstawą. Zamówienia przyjmują się:
W Handlu Win Wiśniewskiego Zapiecek Nr 1.
W Handlu Win Lemańskiego, Graniczna Nr 11.
W Dystrybucji w bramie Hotelu Saskiego.
W Składzie Cygar Baumgartena, Elektoralna Nr 8.
Odstawa natychmiastowa, drzewo suche i dobre. —19883—9—10

Tanio

Typy Ludowe Polskie, których całość składająca się z 24 obrazów, kosztowała rs. 15, obecnie rs. 7½, ozdobna teczka dodaje się. Pojedyncze po kop. 30. **Królowie Polscy** z Galerji Zamkowej, których egzemplarz czyli pyrtret kosztował rs. 1, teraz kop. 40. Ulica Ciepła Nr domu 4, mieszkania 6, drugie piętro. —866—2—3

FORTEPIAN

do sprzedania palisandrowy o siedmiu oktawach, najnowszej konstrukcji, za bardzo nizką cenę.—Tamże jest pianista, który przyjmuje zamówienia na tańcujące wieczory, ulica Szeroka Freta Nr 7 nowy, stróż wskaże.
—488—3—6

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania



Fortepian

palisandrowy, z śpiewnym głosem, za 180 rs. i **Stół** jadalny na 12 osób. Ulica Wiejska Nr 12, mieszkania 11.
—1264—1—3

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania

Fortepian

palisandrowy, mało używany, fabryki Wiedeńskiej. Wiadomość przy ulicy Ciepłej, obok samych Koszar Mirowskich Nr 9, mieszkania 6, na dole, stróż wskaże. —759—3—3

Marja Klejmann,

była Starsza Akuszerka Instytutu Położniczego Warszawskiego, ma **mieszkanie** z wszelkiemi wygodami dla osób potrzebujących jej pomocy, a zapewniam opiekę troskliwą. Ulica Freta wązka Nr 32 nowy. 3—4—848

Z powodu zmiany właściciela, w domu przy ulicy Hożej Nr 1445c/5, gdzie jest obszerne podwórze i ogród, jest do wydzierżawienia

LOKAL,

złożony z siedmiu pokoi, przedpokoju i kuchni, który w miarę żądania może być rozdzielony na dwa mieszkania, oraz **Mieszkanie** na parterze, złożone z dwóch pokoi i kuchni. Wiadomość na miejscu u Rządcy.
—729—5—6

Pokój z Przedpokojem

frontowy, wejście osobne, do wynajęcia każdego czasu.
Wiadomość u pana Lotto, Pawia Nr 3ci. Tamże Szafa i Komoda mało używane do sprzedania. 5—6 — 841—

W jednym z większych domów przy ulicy Grzybowskiej, jest do wynajęcia w każdym czasie lub od 1-go Kwietnia, wygodny i obszerny

LOKAL

składający się z siedmiu pokoi, przedpokoju i kuchni z wszelkiemi innemi wygodami, za cenę zniżoną rocznie do rs. 600. Grzybowska Nr 21. Stróż wskaże. —1261—1—3

Ś-to Krzyzka 21.

Chambres Garnies, z opałem i usługą.
—1192—2—3

POKÓJ

duży frontowy, na pierwszem piętrze, z meblami i opałem, do najęcia od 1-go Lutego. Może być z usługą i samowarem. Leszno wprost kościoła, Nr domu 29 mieszkania 9.
—1235—1—2

Z powodu wyjazdu, jest do wynajęcia od pierwszych dni Lutego do 1 Lipca r. b.

MIESZKANIE

złożone z trzech pokoi z przedpokojem na pierwszem piętrze od frontu, przy ulicy Kapitulnej, z meblami i wszelkiemi wygodami. Mieszkanie to może być wynajęte i na czas krótszy lub miesięcznie. Wiadomość przy ulicy Kapitulnej w domu Nr 4 nowy, u stróża.
—1171—2—3

Do wynajęcia
Każdego czasu przy ulicy Elektoralnej Nr 10 (wprost Zimnej).
SIEDM POKOJÓW
przedpokój i kuchnia z dwoma wchodami na 1-m piętrze od frontu.
Wiadomość na miejscu w Kantorze Loterji. 3—3 — 611 —

LOKALE

na rogu ulic Wiejskiej i Piękuej, naprzeciwko Placu Ujazdowskiego, są do najęcia w każdym czasie. —998—3—3

Przy ulicy Senatorskiej pod Nrem 468/9, 20 nowy, wprost kościoła Ś-go Antoniego, są do wynajęcia od Ś-go Jana 1877 r.:

APARTAMENT,

składający się z 2-ch salonów, jeden wielki z balkonem, drugi mniejszy, 14 pokoi i kuchni, na 1-m piętrze od frontu, z osobnemi schodami, urządzeniem gazowem i wszelkiemi wygodami.—12 Pokoi, przedpokój i kuchnia, na 2-m piętrze od frontu, tudzież pomniejsze lokale. Wiadomość na miejscu u Właściciela domu. —95—9—10

Od Wielkiej Nocy 1877 r., do wynajęcia przy ulicy Ogrodowej Nr 14 (drugi dom od Białej) na 1 piętrze od frontu, suche, widne, wysokie i czyste

MIESZKANIE,

złożone z 4-ch pokojów, z balkonem, przedpokoju, kuchni, piwnicy i komórki, góra wspólna. Cena rs. 400 rocznie. Wiadomość u właściciela tegoż domu. —1184—2—3

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia

Sklep Wiktuałów,

z wszelkiemi rekwizytami i patentem, za przystępną cenę. Ulica Wronia Nr 26 nowy.
—1163—2—3

SKLEP

z 3-ma pokojami, w blizkości Hoteli, jest do sprzedania z powodu wyjazdu, oraz **Fortepian i Salopa damska**. Wiadomość w tymże sklepie, Szkolna Nr 1. —1152—2—3

Kwity lombardowe

oraz Banku Dyskontowego, kupują się pod bardzo korzystnemi warunkami, ulica Daniłowiczowska Nr 5, mieszkania 1.—Tamże kupuje się używana garderoba męzka po możliwie najwyższych cenach. —1092—2—3

Nagrody rs. 5.

W przechodzie ulicą Zabią dnia 19 b. m., zgubiono **Portmonetę** (woreczek) ze skóry łosowej popielatej, zawierający oprócz drobnych 40 rubli biletami bankowemi, również małą flaszeczkę z wodą. Uczciwy znalazca raczy zwrócić takowy na ulicę Nowy-Świat Nr 51, do zarządzającego domem, gdzie otrzyma powyższą nagrodę. —1131—2—2

10 Rs. nagrody,

za wynajęcie od Wielkiej Nocy dwóch małych ładnych pokoików, w blizkości Placu Saskiego lub Senatorskiej. Wiadomość w lokalu Nr 6, domu 97, wprost Zygmunta.
—1050—3—3

Nagrody rs, 2.

W dniu 22 Stycznia r. b. zginął **PIESEK** z rassy pinczerów, koloru kawowego, uszy i ogon obcięte. Kto go odprowadzi pod Nr 4, ulica Niecała Nr 5 mieszkania, otrzyma powyższą nagrodę. 3—3 — 1158 —

20 Stycznia w nocy o godzinie 11 na ulicy Długiej, przybłąkał się
WIELKI PIES
ciemno szarej maści, z czarnemi plamami i koneczyny uszów obcięte, znajduje się na ulicy Sto-Jerskiej Nr 12 domu, w pierwszym podwórzu 1 sień na prawo Nr 5 mieszkania.
—1155—2—3

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego."—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).
Дозволено Цензурою.